

Lubelskie Zeszyty Prawnicze

nr 6



Lublin 2020

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Jana Pawła II w Lublinie

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Koło Naukowe Studentów Prawa KUL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny – Bartłomiej Grzeluszka

Opieka pracownika naukowego:

dr hab. Jadwiga Potrzeszcz, prof. KUL

dr Paweł Zdanikowski

Redakcja:

Michał Celiński

Natalia Moczulska

Weronika Lasek

Adres redakcji:

„Koło Naukowe Studentów Prawa KUL”

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Al. Raławickie 14, Collegium Joannis Pauli II, p. 521, 20-950 Lublin

Z dopiskiem „Lubelskie Zeszyty Prawnicze”

e-mail: lpknp@kul.pl

ISSN 2451–411X

Numer, jak i poszczególne artykuły, są chronione prawem autorskim i udostępniane na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez Utworów Zależnych 4.0 Międzynarodowa Licencja Publiczna**, dostępnej pod adresem <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/legalcode.pl> lub innej wersji językowej tej licencji lub którejkolwiek późniejszej wersji tej licencji, opublikowanej przez organizację Creative Commons (**przy czym rozszerza się wskazaną licencję na możliwość przetworzenia utworu ze względów redakcyjnych oraz na możliwość włączenia przetworzonego lub nie poszczególnych artykułów w utwór zależny – numer czasopisma/antologię kilku numerów**).

Artykuły naukowe zostały poddane procesowi recenzji jednego pracownika naukowego.

Szanowni Państwo!

Oddajemy do Państwa rąk szósty numer naszego czasopisma.

W tym numerze znalazły się artykuły studentów naszej Alma Mater, ale także bardzo ciekawy artykuł studenta Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dotyczący kwestii autorskoprawnych.

Będziemy mieli także okazję przeczytać artykuły nagrodzone oraz wyróżnione w IV Edycji Konkursu im. Księdza Profesora Antoniego Kościa. Prace te dotyczą klauzuli demokratycznego państwa prawnego oraz zasad sprawiedliwości z niezwykle ciekawym spojrzeniem nie tylko czysto teoretycznym, ale i z odniesieniem się do dzisiejszego prawa.

Zapraszamy do zagłębienia się w artykuły!

Redakcja Lubelskich Zeszytów Prawniczych

Spis treści

Arkadiusz Chmielewski - Rzeczpospolita Polska jako demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej – rozważania z perspektywy teorii i filozofii prawa	4
Wojciech Leder - Przesłanka twórczego charakteru utworu w działalności fotografa i operatora obrazu w filmie dokumentalnym.....	12
Oliwia Bucińska - Rzeczpospolita Polska jako demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej – standardy konstytucyjne w kontekście doktrynalnym	25
Mielnik Dawid - Co to znaczy, że Rzeczpospolita Polska urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej? Analiza semantyczna art. 2 Konstytucji RP	37

Arkadiusz Chmielewski - Rzeczpospolita Polska jako demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej – rozważania z perspektywy teorii i filozofii prawa

Już w czasach pierwszych wspólnot ludzkich dla ich dobrej egzystencji starano się zdefiniować i oddać w ich zasadach funkcjonowania, czym jest sprawiedliwość. Wraz z postępowaniem myśli ludzkiej stworzono ustrój demokratyczny, który ma być najbliższy pełnej realizacji tej wartości i przeniesienia jej na grunt relacji międzyludzkich, urzeczywistniając jej wymiar społeczny. Środkiem do urzeczywistnienia i zachowania idei demokracji i sprawiedliwości stało się prawo z Konstytucją jako najwyższym aktem prawnym na czele. Przedmiotem analizy z perspektywy teorii i filozofii prawa w niniejszej pracy jest art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polski¹: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Zapis ten na gruncie prawa polskiego stanowi kolejną próbę oparcia funkcjonowania systemu państwa na zasadzie sprawiedliwości. Analizę należy rozpocząć od chociażby pobieżnej próby określenia i zdefiniowania pojęć występujących w art. 2 Konstytucji. Należy odpowiedzieć na tylko z pozoru oczywiste pytania: Czym jest państwo demokratyczne? Czym jest państwo prawne? Czym jest sprawiedliwość w ujęciu społecznym? Jak jest ona realizowana? Uzyskanie odpowiedzi na te pytania w ujęciu filozofii prawa pozwoli spojrzeć na zagadnienie z odpowiedniej perspektywy.

Czym jest państwo demokratyczne?

Słowo demokracja składa się z dwóch słów *demos* lud oraz *kratos* władza. Od strony etymologicznej oznacza więc ona rządy ludu. Demokracja ma zatem na celu umożliwienie większości obywateli kształtowanie rzeczywistości społecznej zgodnie ze swoją wolą. System ten jest zabezpieczeniem woli ogółu przy jednoczesnym poszanowaniu mniejszości. Pełni on funkcję zabezpieczenia idei wolności oraz sprawiedliwości (sprawiedliwość poprzez równość). Państwo demokratyczne jest więc państwem urzeczywistniającym zasadę wolności oraz równości, jeśli chodzi o dostęp do władzy i związany z tym wpływ na rzeczywistość: „Otóż demokracją nazywa się w pierwszym rzędzie ten ustrój, w którym najzupełniej przeprowadzona

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. u. Nr 78. poz. 483 ze zm., dalej: Konstytucja).

została zasada równości. Równość zaś według podstawowego prawa takiej demokracji wyraża się w tym, że czy to biedni, czy bogaci, to niczym nie górują jedni nad drugimi, ani też nie skupiają jednostronnie całej władzy, lecz są sobie równi. Bo jeśli, jak niektórzy przyjmują, wolność i równość znajdują się głównie w ustroju demokratycznym, to będzie to faktem przede wszystkim wówczas, gdy wszyscy mieć będą możliwie równy udział w kierowaniu państwem. Ponieważ zaś lud ma większość, a o wszystkim rozstrzyga uchwała większości, więc taka forma ustroju jest bezsprzecznie demokracją.”²

Czym jest państwo prawne?

Na wstępie należy uwypuklić rozdźwięk lingwistyczny pomiędzy pojęciami państwo prawne a państwo prawa. W pierwszym przypadku prawo jest przymiotem państwa. Prawne, czyli oparte na przepisach, bez ujęcia jakościowego aspektu prawa. Państwo prawa wskazuje natomiast na to, że prawo umożliwia istnienie tworu, jakim jest państwo. Jest ono od prawa zależne, ponieważ jak później przedstawię, w stanie anarchii nie może realizować podstawowych zadań. Istotną dystynkcją pomiędzy terminami jest koncentracja na jakości w przypadku państwa prawa, co zostaje odzwierciedlone w samozwiązaniu się prawem władzy publicznej, która ma służyć owym wartościom i realizować je poprzez ustawodawstwo. W przypadku wyrażenia użytego w art. 2 Konstytucji istotna jest więź państwa prawnego z ideą demokracji. Dzięki niej fundament aksjologiczny prawa jest zgodny z wartościami uznanymi w społeczeństwie za ważne, warte ochrony. Państwo prawne musi być więc nierozzerwalnie połączone z demokracją, aby prawo mogło realizować swój cel nadrzędny, ochronę i urzeczywistnianie wartości w życiu społecznym.

Państwo prawne, czyli państwo opierające się na prawie stanowionym i funkcjonujące zgodnie z jego literą. Wszelkie organy państwowe są samozwiązane prawem, przez co ma zostać zapewnione bezpieczeństwo prawne, jego stabilność i pewność jako najwyższej wartości w państwie: „Art. 7. Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.” Art. 7 Konstytucji jest więc naturalnym rozwinięciem przedstawionego w art. 2 państwa prawnego. Dzięki oparciu państwa na prawie możliwa jest realizacja abstrakcyjnych idei ważnych dla społeczności takich jak sprawiedliwość. Prawo staje się więc narzędziem do urzeczywistnienia etyki społecznej. Pełni również funkcję ochronną wobec podstaw moralności ogólnoludzkiej np. zakaz zabicia drugiego człowieka wynikający z natury ludzkiej poprzez prawo pozytywne zostaje przekształcony w przepis mający chronić moralność, bezpieczeństwo

² Arystoteles, *Polityka*, Biblioteka Klasyków Filozofii, Warszawa 1964, s.159.

i poczucie sprawiedliwości w społeczności. Prawo jest niezbędnym składnikiem państwa, bez którego rząd i instytucje nie mogłyby wykonywać swoich działań, a zanarchizowane społeczeństwo musiałoby żyć w poczuciu niestabilności i zagrożenia. Prawo jest głównym faktorem umożliwiającym zapewnienie bezpieczeństwa, a poprzez to dającym społeczeństwu szansę na rozwój. Państwo nie jest w stanie spełnić swojej naczelnej roli jaką jest ochrona ludności bez pomocy systemu prawnego: „Właściwym celem i funkcją państwa jest zagwarantowanie bezpieczeństwa obywatelom a także wszystkim ludziom znajdującym się na jego terenie.”³ Bezpieczeństwo stanowi istotę koncepcji państwa prawnego. Ustanawia swoiste zabezpieczenie przed stanem *bellum omnium contra omnes* w życiu społecznym oraz wpływa stabilizująco na relacje społeczne. Prawo zabezpiecza ludzi również przed nadużyciem władzy, określa sposoby jej samoograniczenia, sfery wolne od jej wpływu np. relacje międzyludzkie oparte na przyjaźni. Strefa milczenia prawa, do której nie ma dostępu państwo i jego nacisk poprzez przepisy jest najpełniejszym wyrazem wolności jednostki i jej poczucia bezpieczeństwa w życiu prywatnym. Stabilność prawa wzmacnia podłoże dla zachowania demokracji i równych szans na dostęp do władzy (ordynacje wyborcze).

Czym jest sprawiedliwość społeczna?

W rozważaniach dotyczących części składowych art. 2 Konstytucji, ich ujęcia w ramach teorii i filozofii prawa, zagadnienie sprawiedliwości społecznej dostarcza największych trudności. Na samym początku należy wskazać na pojęcie sprawiedliwości legalnej będącej fundamentem sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość musi opierać się na prawie i wyrastać bezpośrednio z jego litery. Obywatele muszą być podporządkowani prawu. Uznanie prawa przez jednostkę, jego akceptacja jako ważnego i koniecznego elementu życia społeczeństwa jest kluczem do zapewnienia sprawiedliwości. Tylko prawo posiadające akceptację społeczeństwa i nasycone wartościami uznanymi w społeczności za ważne może być prawem sprawiedliwym. Prawo, które nie chroni i nie urzeczywistnia zasad i wartości ogólnoludzkich wynikających z samej godności i natury człowieka nie jest i nie może być nośnikiem idei sprawiedliwości. Sprawiedliwość społeczna jest ściśle połączona z ideą sprawiedliwości, a jednocześnie ze słuszością (*iustum*). Z owych wartości wynikają podstawowe zasady, którymi ma być ona nasycona. Zasada *suum cuique tribuere* oraz zasada równości (równe równo traktować, a nierówne nierówno). Sprawiedliwość w ujęciu społecznym jest więc zapewnieniem jednostkom równych szans w pełnej realizacji swojego

³ Jadwiga Potrzeszcz, Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa, Lublin 2013, s. 152.

potencjału. Uosabiają to dwie wyżej wymienione zasady otwarte. Każda jednostka otrzyma to, co się jej należy, a więc to, co wypracuje na drodze rozwoju swoich talentów i uzdolnień. Widać tu mocno zarysowaną sprawiedliwość rozdzielczą (*iustitia distributiva*). Podział dóbr ma następować wedle efektów, jakie wypracuje dla siebie jednostka na skutek zapewnionej szansy. Uwytkła to wartość społeczną, jaką jest różnorodność i zróżnicowanie, której zrealizowanie nie jest możliwe bez pluralizmu zapewnionego przez demokrację. Naturalna nierówność staje się motorem napędowym społeczeństwa. Zasada *suum cuique tribuere* uosabia więc pozytywny aspekt nierówności społecznej. W zasadzie równości mamy do czynienia z dwoma aspektami. Równe ma być traktowane równo. Widać tu zastosowanie *iustitia comutativa*. W relacji stron, które są równorzędne nie może zajść nierówność (np.: kupno towaru za określoną cenę). Wydanie towaru zaburza równowagę posiadania jednostek, która zostaje przywrócona poprzez zapłatę określonej ceny. Według tej samej zasady sprawiedliwości należy postąpić przy rozpatrywaniu dwóch identycznych przypadków w prawie. *Iustitia comutativa* zabezpiecza również bezpieczeństwo prawne. Dwa identyczne przypadki muszą być rozpatrzone tak samo, wedle tego samego mechanizmu, gdyż wobec prawa wszyscy muszą być równi. W zasadzie równości ma również odzwierciedlenie sfera słuszności. Równe nierówno traktować jest już nie tylko potwierdzeniem istnienia naturalnej nierówności jako integralnego elementu społeczeństwa, ale także zabezpieczeniem przed sytuacją generalizacji sprawiedliwości wobec szczególnej sytuacji jednostki: „W rzeczywistości jednak chodzi o biegunowość [...], która jest zawarta w samej idei sprawiedliwości. Norma ogólna sprawiedliwości jest możliwa tylko poprzez abstrakcję od rzeczywistej nierówności poszczególnych przypadków, dlatego zasadniczo ma ona tendencję do sprawiedliwości generalizującej, która w stosunku do wielości przypadków wykazuje mniej lub bardziej idącą tendencję wyrównywania faktycznie istniejącej różnicy poszczególnych przypadków. Są jednak przypadki, których ocena według abstrakcyjnych norm ogólnych jest niezadawalająca, a nawet krzywdząca daną osobę, dlatego też powstaje konieczność, aby konkretny przypadek, uwzględniając jego odrębność, regulować odstępując od ogólnych rozwiązań schematycznych. W konsekwencji oznacza to, że w biegunowej relacji napięcia pomiędzy generalizującą a indywidualizującą tendencją sprawiedliwości zwycięży ta ostatnia.”⁴ Zasada równości zabezpiecza jednostkę przed sytuacją *summum ius summa iniuria*, w której nie ma możliwości uwzględnienia jednostkowych przypadków wyraźnie różniących się od dotychczasowego wzorca, a prawo staje się skostniałe

⁴ Antoni Kość, Podstawy filozofii prawa, Lublin 2005, s.187.

wobec przemian społeczeństwa i jego problemów. Zasada sprawiedliwości społecznej oddziałuje na prawo przyczyniając się do jego aktualizacji i uelastycznienia.

System naczyń połączonych

Podczas analizy poszczególnych zagadnień art. 2 Konstytucji dość wyraźnie zarysowują się związki między nimi. Doskonałe idee wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości znajdują swoje realne odbicie w niedoskonałych rozwiązaniach, jakimi są demokracja, państwo prawne i sprawiedliwość społeczna. Stanowią one nie tylko odbicie, ale i zabezpieczenie tych wartości. Żadne z tych rozwiązań nie jest w stanie być w pełni funkcjonalne samodzielnie. Demokracja jako zabezpieczenie wolności nie może być urzeczywistniona bez państwa prawnego, które staje się jej nośnikiem. Pozytywizacja założeń demokracji umożliwia jej przetrwanie i zapobiega jej wypaczeniom. Z kolei prawo pozbawione demokracji staje się prawem krzywdzącym i niesprawiedliwym, służąc jednostce lub grupie jednostek do realizacji partykularnych interesów. Państwo prawa mające zabezpieczyć bezpieczeństwo i zapewnić przewidywalność podstawowych mechanizmów życia społecznego staje się narzędziem opresji i nacisku ze strony władzy. Nacisk ten nie jest związany z ochroną wartości uznanych przez ogół społeczeństwa. Bez demokracji nie istnieje możliwość nasycenia prawa wartościami. Prawo nie może być dobre jakościowo i nie dochodzi do samozwiązania się rządzących prawem. W takiej sytuacji jednostka staje się bezbronna wobec systemu. Niemożliwa jest wtedy realizacja wartości jaką jest sprawiedliwość. Do zaistnienia sprawiedliwości społecznej niezbędne jest więc istnienie ścisłego związku demokracji i państwa prawnego, ich wzajemne przenikanie się i doskonalenie.

Artykuł 2 Konstytucji a realizacja dobra wspólnego

Ustalenie, jaką rolę opisane w art. 2 Konstytucji mechanizmy pełnią w urzeczywistnieniu wartości, jaką jest dobro wspólne, jest kluczowe dla niniejszej analizy. Najpierw jednak należy nakreślić ogólny zarys koncepcji dobra wspólnego, jego ewolucję i aspekt społeczny, z którym jest nierozzerwalnie związane. Arystoteles wskazywał na szczęśliwe życie jako na cel każdego społeczeństwa realizowany poprzez państwo: „Celem państwa jest szczęśliwe życie, a reszta to środki do tego celu wiodące.”⁵ Rzymianie uważali pomyślność publiczną za najwyższą wartość: *salus publica suprema lex esto*. Izydor z Sewilli wskazuje na ustawodawstwo państwowe wyznaczając mu rolę zabezpieczenia ogólnego *pożytku obywateli*.

⁵ Arystoteles, *Polityka*, Biblioteka Klasyków Filozofii, Warszawa 1964, s.117.

Osiągnięcie pełni dobra wspólnego oznacza osiągnięcie doskonałości wielości osób, która ma się dokonać poprzez współdziałanie jednostek wewnątrz społeczności państwowej. Instytucje państwa pełnią funkcję wspomagającą wobec realizacji dobra wspólnego w społeczeństwie. Tomasz z Akwinu określił zaś dobro wspólne jako społeczną zasadę moralną uwypuklając więź pomiędzy dążeniem do dobra wspólnego a prawidłowym funkcjonowaniem społeczeństwa. Należy pamiętać, że dobro wspólne jest wartością będącą nieustannie w fazie realizacji. Jej ostateczne urzeczywistnienie pozostaje w sferze *sollen*. W sferze *sein* istnieją zaś wspomniane przez Arystotelesa środki. To właśnie one stanowią materię art. 2 Konstytucji.

Realizacja art. 2 Konstytucji w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego

Celem prawa jest realizacja konkretnych wartości w rzeczywistości społecznej, jak najwierniejsze przeniesienie *sollen* (tego, jak powinno być) do sfery *sein* (tego, jak w rzeczywistości jest). W przypadku art. 2 Konstytucji taką funkcję spełnia orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, który stoi na straży jak najlepszego odzwierciedlenia zapisów Konstytucji w życiu społecznym. Trybunał Konstytucyjny spełnia rolę naczelną w ochronie i ewentualnej obronie wartości, jaką jest demokracja. Jest on wyrazicielem woli suwerena zawartej w Konstytucji, a w przypadku drastycznego jej naruszenia przez ustawodawcę poprzez swoją działalność staje się jego obrońcą i rzecznikiem: „Konstytucja wyraża wolę ustrojodawcy – wolę suwerena. Słusznie dokonuje się dystynkcji między wolą ustrojodawcy a wolą ustawodawcy, czyli wolą organu przedstawicielskiego.”⁶ Trybunał Konstytucyjny zapobiega wypaczeniom systemu demokratycznego, mogącym powstać na skutek nadużycia władzy przez ustawodawcę. Poprzez swoje orzecznictwo Trybunał stoi na straży samozwiązania się rządzących prawem. Wszystkie akty prawne muszą powstawać na podstawie i w granicach prawa. Na podstawie prawa oznacza zachowanie odpowiedniej procedury tworzenia i promulgacji ustaw. Tworzenie aktów prawnych w granicach prawa odnosi się do hierarchii aktów prawnych z Konstytucją jako najwyższym aktem prawnym na czele. Moc wiążąca wszystkich aktów prawnych jest bezpośrednio związana z ich zgodnością z Konstytucją. Stanowi ona swoisty rezerwuar wartości, a Trybunał Konstytucyjny pełni rolę kontrolera sprawdzającego, czy ustawy niższego rzędu urzeczywistniają wartości ważne dla suwerena, a więc czy spełniają fundamentalny cel prawa. W tym miejscu należy przywołać normatywizm Hansa Kelsena i jego pogląd o czerpaniu mocy obowiązującej z normy wyższej dla normy niższej. W takim ujęciu Trybunał Konstytucyjny staje się strażnikiem nie tylko konstytucji i jej

⁶ Dominique Rousseau, Sądownictwo konstytucyjne w Europie, tłum. M. Granat, Warszawa 1999, s. 34.

obowiązywania, ale także całego opartego na niej systemu prawnego, jego pewności i stabilności. Trybunał chroniąc więc ustaw z wolą suwerena staje się istotnym faktorem realizacji koncepcji państwa prawa. Istnieją dwie koncepcje, w jaki sposób Trybunał Konstytucyjny i jego orzecznictwo oddziałują na sferę tworzenia prawa. Pierwsza z nich głęboko ugruntowana w myśli Hansa Kelsena przedstawia Trybunał Konstytucyjny, jako negatywnego ustawodawcę. Odnosi się to ściśle do funkcji kontrolnej tej instytucji mającej na celu usuwanie z systemu norm sprzecznych z zapisami Konstytucji, co jak już wspomniano zwiększa pewność i bezpieczeństwo systemu prawnego. W takim ujęciu Trybunał Konstytucyjny ma być jedynie stróżem praw bez możliwości ich zmiany, czy zasugerowania lepszych rozwiązań. Koncepcja pozytywnego ustawodawcy ukazuje pierwiastek twórczy Trybunału Konstytucyjnego, wynikający z tego, że wyprowadza on z tekstu Konstytucji zasady konstytucyjne, które później wpływają na prawodawstwo. Należy pamiętać, że nie mamy tu do czynienia ze stanowieniem prawa przez Trybunał, a jedynie z wykładnią tekstu Konstytucji, która w istotny sposób oddziałuje na cały system prawny. Zarówno w funkcji pozytywnego jak i negatywnego ustawodawcy objawia się istotna rola Trybunału Konstytucyjnego w urzeczywistnianiu wskazanego w art. 2 Konstytucji państwa prawnego. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące realizacji sprawiedliwości społecznej to najbardziej złożone zagadnienie. Sam Trybunał przedstawia problem sprawiedliwości społecznej następująco: „Zadanie prawodawcy w praworządnym państwie polega - zdaniem TK – na sprecyzowaniu kryteriów rozdziału dóbr i wyrażeniu ich w języku przepisów prawnych, aby można było na ich podstawie”⁷ „możliwie jednoznacznie ustalić, czy i które kategorie obywateli mają prawo do otrzymania rozdzielanych dóbr, w jakich ilościach dobra te zostały przyznane, na kim spoczywają obowiązki realizacji tych praw i w jaki sposób można dochodzić wypełnienia tych obowiązków.”⁸ Istotą prawnego zabezpieczenia realizacji sprawiedliwości społecznej są więc przepisy odnoszące się do kryterium przyznawania i podziału dóbr. Rolą Trybunału Konstytucyjnego jest rozstrzygnięcie, czy przepisy te nie godzą w ideę sprawiedliwości. Jako że sprawiedliwość społeczna jest odczuwana w dużej mierze w sposób subiektywny przez jednostki, jest to rola bardzo trudna. Trybunał, tak jak w przypadku rozstrzygnięć dotyczących zasady państwa demokratycznego, która także cechuje się dużą dozą subiektywizacji przy ocenie, czy jest ona realizowana, orzeka tylko w przypadku jaskrawych naruszeń. Wskazuje także na to, że zasada sprawiedliwości społecznej nie może istnieć w

⁷ Jadwiga Potrzeszcz, *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Lublin 2007, s. 204.

⁸ Orzeczenie TK z dnia 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87, OTK 1988, t. I, poz. 1.

oderwaniu od innych: „Zasada sprawiedliwości nie funkcjonuje bowiem w oderwaniu od innych wartości konstytucyjnych, ale dopiero łącznie z nimi bądź przez odniesienie do nich znajdują pełne uzasadnienie.”⁹ W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zyskuje potwierdzenie pokazana przeze mnie funkcjonalna symbioza pomiędzy państwem demokratycznym, państwem prawa a sprawiedliwością społeczną, zachodząca w obrębie art. 2 Konstytucji. Bez demokracji i państwa opartego na dobrym jakościowo prawie nie może wykształcić się sprawiedliwość społeczna.

Podsumowanie

Art. 2 Konstytucji to niezwykle złożony mechanizm mający zabezpieczyć realizację podstawowych wartości takich jak: równość i wolność (zabezpieczone przez państwo demokratyczne), bezpieczeństwo i stabilizacja życia społecznego (zabezpieczone przez państwo prawne) oraz sprawiedliwość (zabezpieczoną przez realizację zasady sprawiedliwości społecznej). Wartości te przenikają się i uzupełniają, a mechanizmy ich realizacji wzajemnie zązębiają i łączą umożliwiając wytworzenie warunków do osiągnięcia celu nadrzędnego społeczeństwa jakim jest dobro wspólne.

⁹ Wyrok TK z dnia 24 kwietnia 2002 r., sygn. akt P 5/01, OTK ZU Nr 3/A/2002, poz. 28.

Wojciech Leder - Przesłanka twórczego charakteru utworu w działalności fotografa i operatora obrazu w filmie dokumentalnym

Wstęp

Wiek XIX przyniósł światu dwa wynalazki, które zrewolucjonizowały sposób przekazywania informacji i tworzenia sztuki, a co za tym idzie – odmieniły także oblicze prawa autorskiego, stawiając przed nim nowe wyzwania. Tymi wynalazkami są kolejno – aparat fotograficzny (1839 r.) i kinematograf (1895 r.).¹⁰

Oba urządzenia łączy „możliwość mechanicznego powtórzenia fragmentu sfery niewerbalnej”.¹¹ Automatyczny proces powielania rzeczywistości w aparatach i kamerach wzbudzał wątpliwości co do twórczego charakteru fotografii zarówno wśród krytyków jak i prawników. Pierwsi odmawiali fotografii przymiotu dzieła sztuki, drudzy – ochrony prawnoautorskiej utworu. Autonomiczne walory fotografii – oparte na wiernym dokumentowaniu świata realnego - dostrzeżono dopiero później. Okazało się, że reprodukcyjność zdjęcia nie stanowi jego wady, lecz może być narzędziem w rękach fotografa-artysty, posługującego się zupełnie nowymi technikami twórczymi. Mimo to, że obraz „powstaje w aparacie fotograficznym na skutek zjawisk fizycznych i chemicznych, a całą pracę wykonuje promień światła”, to sposób posługiwania się tym procesem należy już do sfery twórczego wyboru fotografa i operatora obrazu.¹² Dzięki temu może być on uznany za twórczy nawet w dziedzinach fotografii bardzo bliskich rzeczywistości – w fotografii reporterskiej i filmie dokumentalnym.

To, czy dane zdjęcie spełnia prawnoautorskie wymogi uznania za utwór, należy każdorazowo dokonywać *casu ad casum*. Zasadą jedynie pozostaje fakt, że im większa swoboda doboru elementów utworu – choćby pochodzących z zastanej rzeczywistości, tym łatwiej dopatrzyć się przymiotu twórczości w takich artystycznych działaniach.

W niniejszej pracy chciałbym zastanowić się, gdzie przebiega granica pomiędzy twórczym i odtwórczym charakterem efektów pracy fotografa i operatora filmowego. W pierwszej kolejności omówię różne doktrynalne koncepcje najważniejszej przesłanki ochrony autorskoprawnej. Następnie opiszę propozycje badaczy utworów fotograficznych i filmowych. Postaram się wykazać, że najważniejszymi kryteriami przemawiającymi za ich twórczym

¹⁰ M. Hopfinger, Doświadczenia audiowizualne – o mediach w kulturze współczesnej, Warszawa 2003, s. 12.

¹¹ Ibidem, s. 12.

¹² R. M. Sarbiński, Utwór fotograficzny i jego twórca w prawie autorskim, Kraków 2004, s. 108, 109.

charakterem są „wybór, uporządkowanie lub połączenie”¹³. W końcowej części zastanowię się nad rolą operatora filmowego w procesie powstawania filmu, którego działania są podobne do pracy fotografa, a różni je współtwórczy, heterogeniczny charakter utworu audiowizualnego.

Praca jest poświęcona przede wszystkim przesłance twórczości widzianej przez pryzmat modelowych utworów fotograficznych i filmowych, które łączy zależność tworzenia od technologicznego procesu reprodukcji rzeczywistości. Tam gdzie to będzie konieczne zostaną w zarysie omówione także pozostałe dwie przesłanki utworu: indywidualności i ustalenia oraz – w prawie europejskim – przesłanka „własnej intelektualnej twórczości”.

Ustawowe przesłanki ochrony autorskoprawnej (definicja utworu) a pojęcie artyzmu

Pytanie, czy fotografia i zdjęcia w kinie dokumentalnym są twórcze, łączy się z bardziej ogólnym problemem, czy sztuka musi zawsze polegać na kreacji czegoś z niczego. Choć prawo autorskie nie zajmuje się pojęciem sztuki (nie ma to wpływu na przyznanie ochrony prawa), to odpowiedź na powyższe pytanie jest niezbędna dla dalszych rozważań, wiąże się bowiem z „twórczością” - jedną z cech utworu. Rafał M. Sarbiński rozróżnia dwa rodzaje twórczości - „tworzenie fikcji na bazie własnej fantazji” bądź wybór, poprzez który artysta „opracowuje pewną sytuację zastaną, którą wyraża, utrwała, porządkuje lub interpretuje (...) zespala całość z uprzednio istniejących składników według wybranych przez siebie koncepcji”¹⁴. Historia pokazuje, że najłatwiej przyporządkować do kategorii sztuki wytwory ludzkie należące do pierwszej kategorii (kreacja *ex nihilo*). Można powiedzieć, że spełniają one wymóg „artyzmu”¹⁵. Po przeciwległej stronie znajdują się wytwory sztuki użytkowej i tej „fotograficznie” naśladowującej rzeczywistość. Janusz Barta mówi o tym inaczej: „wyznacznikiem zakresu przyznania ochrony autorskoprawnej jest stopień, w jakim forma ekspresji jest zdominowana przez funkcję użytkową”¹⁶. Problem myślenia o twórczości w kategoriach „artyzmu” polega na tym, że nie zawsze to co niekreacyjne jest zarazem użytkowe. Przykładem jest fotografia i kino dokumentalne.

Sarbiński krytykuje doktrynę, wedle której koniecznym elementem prawnie chronionego utworu jest artystyczny cel działania jego twórcy. Stwierdza, że „prawo autorskie chroni utwór, a nie dzieło sztuki”¹⁷. Taki pogląd został ukształtowany przez orzeczenie Sądu Najwyższego z

¹³ Ibidem , s. 81.

¹⁴ Ibidem , s. 81.

¹⁵ Ibidem , s. 91.

¹⁶ Prawo autorskie a postęp techniczny, J. Barta, R. Markiewicz (red.), Kraków 1999, s 27.

¹⁷ R. M. Sarbiński, Utwór fotograficzny i jego twórca w prawie autorskim, Kraków 2004, s. 91, 92.

12 marca 1958 r. jeszcze pod rządami poprzedniej ustawy autorskoprawnej¹⁸. Polega on na odmiennym traktowaniu fotografii wytworzonej w celach „artystycznych” i użytkowych. Co ciekawe – zdaniem Sarbińskiego – jeszcze po 1994 r. zapadały orzeczenia bazujące na tym wadliwym rozumieniu utworu fotograficznego. Z drugiej strony jednak to właśnie „wartości estetyczne i intelektualne pochodzące od twórcy składają się na pojęcie dzieła i rozstrzygają o jego oryginalności – je się chroni i eksploatuje”¹⁹.

W tym miejscu należy postawić pytanie o granicę pomiędzy działaniami artystycznymi pozbawionymi tych wartości (i zarazem twórczego charakteru) a twórczością wartościową pod względem estetycznym i intelektualnym. W pierwszym przypadku będziemy mieli do czynienia z działalnością niechronioną prawem autorskim, w drugim – z utworem. W tym rozróżnieniu pomocne mogą być różne koncepcje przesłanek utworu, których autorzy starali się zobiektywizować pojęcie „twórczości” i zastąpić myślenie o utworach w kategorii „artyzmu” prawniczą koncepcją utworu.

Wojciech Machała, prezentując normatywne ujęcie utworu w polskim prawie autorskim, określa trzy przesłanki konieczne do przyjęcia definicji utworu²⁰. Co prawda tylko jedna z nich dotyczy bezpośrednio twórczego charakteru, jednak dla pełnego zrozumienia definicji utworu warto omówić kolejno wszystkie.

Utwór to przejaw działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci. Pierwsza przesłanka polega na tym, że prawo autorskie chroni działania twórcze – czyli będące „efektem wysiłku intelektualnego człowieka”²¹. Jeżeli jednak dane dzieło jest wytworem człowieka, wystarczy tylko zaistnienie jednego elementu twórczego w danym dziele (wśród wielu elementów nietwórczych) dla uznania go za utwór, choć ochrona autorskoprawna ograniczy się do tego elementu²². Jest to tzw. „liberalna koncepcja poziomu twórczości”. Wojciech Machała wyróżnia dwie koncepcje przesłanki twórczości: minimalistyczną i rygorystyczną. Według koncepcji minimalistycznej wymóg twórczości jest spełniony, jeżeli „badany obiekt stanowi subiektywnie nowy efekt wysiłku intelektualnego człowieka” - nie ma znaczenia kryterium wartościujące, czy ten obiekt jest dziełem sztuki²³.

Z koncepcją minimalistyczną Machały wiąże się przesłanka „oryginalności” J. Barty i R. Markiewicza. Rozdzielają oni przesłankę „twórczości” na dwie kolejne, których łączne

¹⁸ S. Ritterman, Głosa do wyroku SN... cyt za. R. M. Sarbiński, *Utwór...* op. cit. s. 91.

¹⁹ J. Błęszyński, *Tłumaczenie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Warszawa 1973, s. 18-19, cyt. za. R. M. Sarbiński, op. cit., s. 66.

²⁰ W. Machała, *Utwór przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2003, s. 121 i nn.

²¹ *Ibidem*, s. 124.

²² R. M. Sarbiński, op. cit., s. 78.

²³ W. Machała, *Utwór przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2003, s. 127.

wypełnienie umożliwia uznanie danego dzieła za twórcze. Po pierwsze, dana działalność jest twórcza, jeżeli artysta wykorzystał „dostępną mu swobodę dokonywania wyborów odnoszących się do postaci rezultatu jego działalności intelektualnej”²⁴. Po drugie, powstające dzieło musi być oryginalne, subiektywnie nowe. Oryginalność to „nowość subiektywna zorientowana retrospektywnie”²⁵. W tej koncepcji – dla dalszych rozważań o twórczym charakterze fotografii i zdjęć filmowych – ciekawe jest pojęcie „swobody dokonywania wyborów”, ponieważ wybór jest najważniejszą strategią twórczą w pracy fotografa i operatora. Z wyborem wiąże się także brak powtarzalności, o której wspomina J. Sobczak: „działalność twórcza nie może mieć charakteru rutynowego, to znaczy polegać na wykorzystywaniu czynności wymagających jedynie wiedzy i sprawności oraz użycia określonych narzędzi, surowców i technologii”²⁶.

Kolejną przesłanką udzielenia ochrony autorskoprawnej jest indywidualny charakter utworu. Zdaniem Barty występuje on wtedy, gdy rezultat twórczej działalności artysty ma choćby w minimalnym stopniu widoczne „znamiona jego osobowości”²⁷. Machała ten koncept określa podmiotową (subiektywną) koncepcją indywidualnego charakteru utworu²⁸. To „piętno” jest pojęciem trudnym do jednoznacznego zdefiniowania. Można określić je jako „odcisk jego [twórcy – przyp. aut.] charakteru, przemyśleń, emocji”²⁹ lub – mówiąc górnolotnie – jako „zwierciadło duszy twórcy”³⁰.

Machała proponuje konkurencyjną dla powyższej „koncepcję przedmiotową (obiektywizującą)”, która opierać się ma na badaniu utworu w oderwaniu od okoliczności jego powstania³¹. W trakcie badania indywidualnego charakteru dzieła należy ocenić, czy istnieją „dostatecznie doniosłe różnice” charakteryzujące dany obiekt w w porównaniu z uprzednio wytworzonymi produktami intelektualnymi”³². W ramach tej teorii należy wyróżnić także „test statystycznej jednorazowości” Maxa Kummera³³. Polega ona na ustaleniu, czy dany obiekt został stworzony wcześniej i na zbadaniu, czy statystycznie możliwe jest stworzenie takiego samego dzieła przez inną osobę w przyszłości. Ostatnią przesłanką ochrony autorskoprawnej

²⁴ R. Markiewicz, J. Barta, Komentarz od ustawy prawo autorskie, cyt. za: W. Machała, ibidem, s. 127, 128.

²⁵ Ibidem, s. 127, 128.

²⁶ J. Sobczak, Prawo autorskie i prawa pokrewne, Warszawa-Poznań 2000 s, 39, cyt. za: W. Machała, ibidem, s. 130.

²⁷ Ibidem. s. 26.

²⁸ W. Machała, op. cit., s. 164.

²⁹ W. Machała, ibidem, s. 165.

³⁰ D. Flisak, Pojęcie utworu w prawie autorskim — potrzeba głębokich zmian, Przegląd Prawa Handlowego 2006, nr 12, s. 165, cyt. za: W. Machała, ibidem, s. 35.

³¹ Ibidem, s. 171.

³² Por. wyrok SA w Krakowie z dnia 29 października 1997, sygn. akt. I Aca 477/97.

³³ W. Machała, op. cit., s. 173.

jest „ustalenie”. Prawo autorskie nie chroni idei ani pomysłów, a jedynie ich formę – czyli materialne odbicie idei, przez którą daje się ją zaprezentować odbiorcy.

Tak zarysowana koncepcja utworu pozostaje subiektywna, ale w znacznie mniejszym stopniu niż potoczne rozumienie utworu, bazujące na pojęciu „artyzmu”. Dla dalszych rozważań na temat twórczego charakteru zdjęć fotograficznych i filmowych warto przyjąć koncepcję utworu łączącą elementy powyższych propozycji doktryny. Jeżeli chodzi o przesłankę twórczości, warto przyjąć koncepcje swobody wyboru i „oryginalności” Barty i Markiewicza. Ta koncepcja jest szczególnie ważna dla twórczej działalności opierającej się na bazie obiektywnych elementów zaczerpniętych z rzeczywistości – czyli w fotografii i w filmie. Ich działalność nie polega bowiem na wytwarzaniu materialnej formy utworu „z niczego” (tzw. *creatio ex nihillo*) – jak jest np. w malarstwie – lecz polega na wykorzystywaniu urządzenia mechanicznie reprodukcującego rzeczywistość. Warunkiem zaistnienia przesłanki twórczość jest w tym wypadku twórczy wybór dokonywany w ramach swobody i jest nowy, oryginalny.

W przypadku twórczości w sztukach fotograficznych bardzo ważna jest także liberalna koncepcja poziomu twórczości, która pozwala uznać za utwór również taką fotografię lub film, gdzie działania wyłącznie rzemieślnicze występują obok wkładów twórczych. Jeżeli chodzi o pozostałe przesłanki utworu – indywidualny charakter i ustalenie, należy zaznaczyć, że w fotografii szczególnie liczy się subiektywna (podmiotowa) koncepcja indywidualności, a ustalenie utworu zachodzi w momencie utrwalenia na nośniku taśmy światłoczułej lub cyfrowym.

Fotografia – sztuka wyboru

Mając już zarysowaną prawnoautorską koncepcję utworu, można zastanowić się nad pytaniem dotyczącym fotografii postawionym przez R. Sarbińskiego: „czy można mówić (...) o twórczości w dziedzinie, która swe miejsce we współczesnej kulturze zawdzięcza zdolności do – jak się twierdzi – zgodnego z rzeczywistością dokumentowania czegoś już istniejącego”³⁴? Z punktu widzenia definicji utworu to pytanie dotyczy rozstrzygnięcia, czy można mówić o swobodzie twórczej (którą J. Barta uznaje za podstawowy warunek twórczości) w przypadku, gdy twórcę ogranicza wierność rzeczywistości i prawdzie. Zgodnie z poglądami badaczy, z pewnością można mówić o takim charakterze. Sztuka faktu posługuje się nieco inną poetyką niż ta tradycyjna, kreacyjna, ale podstawowe przesłanki ochrony autorskoprawnej są tutaj spełnione.

³⁴ R. M. Sarbiński, op. cit., s. 102.

Zdaniem Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 2012 r. w dziedzinie fotografii za twórczość uznaje się „świadomy wybór momentu fotografowania, punkt widzenia, koncepcję obrazu (kadrowanie), oświetlenie, ustalenie głębi, ostrości i perspektywy, zastosowanie efektów specjalnych, nadanie fotografii określonego charakteru”; te bowiem elementy – zdaniem SN – „nadają indywidualne piętno, pozwalające uznać fotografię za utwór w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych”³⁵. Wszystkie te elementy są odpowiednikiem języka w literaturze czy kompozycji, koloru i perspektywy – w malarstwie. Fotograf także zaczyna swoją pracę od wyobraźni - „jak widok w procesie widzenia, tak obraz fotograficzny powstaje w umyśle autora”, jest to subiektywna wizja świata zależna od jego „osobowości uwarunkowanych nią preferencji estetycznych i ideowych”³⁶. Wymienione wyżej elementy techniczne służą jedynie do oddania tej w pełni subiektywnej wizji. Jednak elementami, które finalnie znajdują się na obrazie nie są niczym nie skrupowane twory wyobraźni artysty ale wyglądy rzeczywistości, mniej lub bardziej precyzyjnie wybrane, dobrane i dopasowane przez autora. Fotograf „dokonuje świadomego wyboru z całej gamy możliwości, konkretnych elementów jednostkowych, wpływających na takie a nie inne ukształtowanie obrazu fotograficznego”³⁷. W takim wypadku dana fotografia zyskuje przymiot twórczości.

Jeżeli chodzi o przesłankę indywidualnego charakteru, należy zaznaczyć, że utwór fotograficzny może niekiedy spełniać nawet najbardziej restrykcyjnych koncepcje prawnoautorskie. Sarbiński przywołuje w swojej pracy o utworze fotograficznym przykład eksperymentu grupy artystycznej „Łódź Kaliska”³⁸. W ramach niego różni fotograficy robili zdjęcia tym samym tematom. W rezultacie każde zdjęcie było inne, różniąc się akcentem, kontekstem lub barwą. Tym samym, zdaniem Sarbińskiego, uczestnicy programu dowiedli, że „fotografia stanowi realizację osobistej wizji i idei autora”, spełniając tym samym wymóg indywidualności w jej skrajnej postaci – statystycznej jednorazowości³⁹. Tylko dany fotograf mógł znaleźć się w określonym miejscu w określonym czasie i dokonać takich a nie innych wyborów, ustawiając kadr i parametry wizualne zdjęcia. Nawet sam wybór momentu fotografowania jest już elementem twórczym przemawiającym za uznaniem danego zdjęcia za utwór, zgodnie z liberalną koncepcją poziomu twórczości⁴⁰.

³⁵ W. Orzewski, *Fotograf, fotografia, prawo*, Warszawa 2006, s. 53; Por. wyroki: SN z 5 lipca 2002 r., sygn. akt. III CKN 1096/2000.

³⁶ R. M. Sarbiński, op. cit., s. 105, 106.

³⁷ W. Orzewski, op. cit., s. 53.

³⁸ R. M. Sarbiński, op. cit., s. 106; był to program artystyczny pt. Droga.

³⁹ Ibidem, s. 106.

⁴⁰ Ibidem, s. 175.

Spełnienie przesłanki twórczego charakteru utworu jest najważniejszym warunkiem dla przyznania ochrony prawnoautorskiej zgodnie z polskim prawem. Warto wspomnieć także o prawie unijnym, które posługuje się odmiennym terminem „własnej intelektualnej twórczości”⁴¹. Pod tym pojęciem należy rozumieć zarazem dwie przesłanki: twórczy i indywidualny charakter utworu⁴². Kryterium własnej intelektualnej twórczości jest uważane za jedyne wystarczające do przyznania ochrony, nie należy przy tym stosować innych kryteriów⁴³.

Kryterium „własnej intelektualnej twórczości” jest stosowane do różnych kategorii utworów, a w szczególności istotne jest dla fotografii ze względu na precedensowy wyrok TSUE dotyczący twórczości w fotografii portretowej (sprawa C-145/10 TSUE z dnia 7 marca 2013 r. *Eva-Maria Painer przeciwko Standard VerlagsGmbH i inni*)⁴⁴. W tej sprawie stwierdzono, że „autor (fotografii – przyp. aut.) poprzez dokonywanie różnych wyborów jest w stanie odcisnąć na tworzonym dziele swój <<osobisty charakter>> i w takim wypadku wymóg własnej intelektualnej twórczości jest spełniony”⁴⁵. W ten sposób dla TSUE warunkiem uznania fotografa za twórcę jest spełnienie nie tylko przesłanki twórczości (oryginalność i twórczy wybór), która jest przedmiotem niniejszego artykułu, ale także przesłanki indywidualnego charakteru utworu (odciśnięcie piętna). Dla dalszych rozważań istotny jest nacisk jaki TSUE kładzie na twórczy wybór. Zdaniem Trybunału środki, za pomocą których artysta może nadać pracy taki indywidualny kształt, opierają się na wyborze inscenizacji, pozy osoby fotografowanej, oświetlenia, wyborze jednej z gotowych kliszy lub użycia oprogramowania informatycznego do obróbki zdjęcia⁴⁶.

Kryterium własnej indywidualnej twórczości jest na tyle niejednoznaczne, że spotkało się z pytaniem prejudycjalnym skierowanym do TSUE. Brytyjski Court of Appeal (England & Wales) w sprawie *Football Dataco Ltd i in. przeciwko Yahoo! UK Ltd i in.* zapytał: „czym jest „własna intelektualna twórczość autora” i czy »własna intelektualna twórczość autora« wymaga od autora czegoś więcej niż znacznego nakładu pracy i dużych umiejętności. A jeśli

⁴¹ A. Nowak – Gruca, Konieczne cechy utworu- uwagi po 20 latach obowiązywania ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny”, rok LXXVII, zeszyt nr 2, 2015, str. 92. Por. pkt. 1 Preambuły dyrektywy 2006/11/ WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 12 grudnia 2006 r. w sprawie czasu ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych; wersja ujednolicona Dz. Urz. UE L 372 z 27 grudnia 2006 r., s. 12), gdzie przewidziano kryterium „własnej intelektualnej twórczości”.

⁴² J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, Warszawa 2016, str. 44.

⁴³ Pkt. 119, 120 Opinii Rzecznika Generalnego Vericy Trstenjak w sprawie Painer przedstawiona w dniu 12 kwietnia 2011 r.

⁴⁴ Ibidem, str. 45 – 46.

⁴⁵ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., str. 46; Wyrok w sprawie Painer, C-145/10, pkt. 90- 92.

⁴⁶ Wyrok w sprawie Painer, C-145/10, pkt. 90- 92.

tak, to czego?”⁴⁷. Ta sprawa dotyczyła co prawda ochrony terminarzy imprez sportowych jako baz danych, jednakże treść kończącego ją wyroku ma wpływ na całościowe rozumienie kryterium własnej intelektualnej twórczości.

Trybunał nie odpowiedział wprost na pytanie brytyjskiego sądu, jedynie wyłączył uwzględnianie wysiłku intelektualnego, umiejętności i nakładu pracy przy badaniu spełniania cechy własnej intelektualnej twórczości⁴⁸. Stwierdził także, że w tej przesłance chodzi o oryginalność utworu, a „kryterium oryginalności jest spełnione, jeżeli poprzez wybór lub uporządkowanie zawartych w niej danych jej autor w sposób oryginalny wyraża swe możliwości twórcze poprzez dokonywanie swobodnych i twórczych wyborów (...) i zaznacza w ten sposób swój „osobisty charakter”⁴⁹. W ten sposób Trybunał podkreślił, że dla ochrony utworów kluczowe są kryteria: oryginalności, swobody twórczej, osobistego charakteru (osobistego piętna twórcy) i twórczych wyborów. Ochronie podlega tylko taka fotografia, która wypełnia powyższe przesłanki, a zatem zdjęcia będące wyłącznie efektem nakładu pracy bez wkładów twórczych nie mogą zostać uznane za utwory, ponieważ wybór elementów znajdujących się na tych fotografiach nie jest swobodny (i zarazem twórczy) – np. w zdjęciu paszportowym.

Twórczy wkład operatora obrazu w współtwórczy utwór audiowizualny

Przesłanka twórczości rozumiana jako swobodny wybór z rzeczywistości elementów obrazu i ułożenie ich w oryginalny sposób pozostaje aktualna także w przypadku ruchomych zdjęć w filmie. Sytuacja prawna operatora obrazu działającego w zespole z reżyserem i innymi współtwórcami jest jednak bardziej skomplikowana. Jest on współtwórcą filmu, gdy jego twórczy wkład polegający na robieniu zdjęć jest swobodny i niezależny względem wkładów innych współtwórców.

Jednym z zarzutów często stawianych kinu dokumentalnemu jest obiektywizm, który mógłby pozbawić operatora swobody w tworzeniu obrazów rzeczywistości. Z taką tezą nie zgadza się filmoznawca Mirosław Przyłipiak. Autor stwierdza, że „film dokumentalny nie jest obiektywny, bo (jego twórca – przyp. aut.) wybiera pewne fragmenty rzeczywistości i nadaje im określony punkt widzenia”⁵⁰. To stwierdzenie nie dotyczy co prawda bezpośrednio prawnej przesłanki twórczego charakteru utworu, ale wyraża pewną intuicję wspólną prawu i naukom

⁴⁷ Wyrok TSUE z dnia 1 marca 2012 r. w sprawie C-604/10.

⁴⁸ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., str. 48 i Wyrok w sprawie Football Dataco Ltd – pkt. 36 i 37.

⁴⁹ Wyrok w sprawie Football Dataco Ltd pkt. 38; Trybunał odwołał się Trybunał odwołał się tam do analogicznych wyroków: Infopaq International, pkt 45; i wspomnianego już wyroku w sprawie Painer, pkt. 89, 92. i 50.

⁵⁰ M. Przyłipiak, op. cit., s. 43.

o filmie. Konkretny film dokumentalny ma charakter twórczy tylko wtedy, gdy jego autor ma odpowiednio dużą swobodę twórczą w procesie różnych decyzji podejmowanych w trakcie tworzenia (przesłanka twórczości)⁵¹.

Taką swobodę mógłby wykluczać przymus obiektywizmu - tj. wiernego odzwierciedlenia rzeczywistości. Ten sposób myślenia jest błędny z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, w przypadku filmu aktualna pozostaje zasada dotycząca fotografii mówiąca, że każda fotografia jest unikatowa, a sama czynność wyboru parametrów zdjęcia może być twórcza. Po drugie, w przypadku filmu dokumentalnego normą jest subiektywizm – nie obiektywizm, ponieważ dokument „nie jest rzeczywistością samą w sobie ale momentem zetknięcia się rzeczywistości i ekipy filmowej”⁵². Z charakteru tego „zetknięcia” wynika twórczy lub odtwórczy charakter konkretnego materiału audiowizualnego. Może on być twórczy, lub odtwórczy, a wtedy film można będzie uznać za wideogram, ale już nie za utwór. Przesłanka twórczości jest bowiem fundamentalna dla pozostałych warunków uznania dzieła za utwór (indywidualny charakter i ustalenie w jakiegokolwiek postaci).

Piotr Ślęzak – w duchu takiego właśnie podziału - odróżnia pojęcie utworu audiowizualnego od innych materiałów filmowych, niebędących utworami. Nazywa je „ruchomymi obrazami” lub „dokumentami audiowizualnymi”⁵³. Autor przywołuje definicję utworu kinematograficznego z ustawy o kinematografii (ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. Dz. U. 2005 Nr 132 poz. 1111 z późn. zm.), stwierdzając że utwór ma charakter audiowizualny, gdy „składa się z obrazów – wyrażonych jako sekwencja – sprawiających w czasie odtwarzania wrażenie ruchu, udźwiękowionych lub nie i utrwalonych na dowolnym nośniku”⁵⁴. Taki materiał będący rejestracją wizualną lub akustyczno-wizualną jest utworem audiowizualnym, wtedy gdy spełnia zwykle przesłanki utworu – jest przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze ustalonym w jakikolwiek sposób. Jeżeli ich nie spełnia (a zatem jest tylko „ruchomym obrazem”) to podlega ochronie jako wideogram w ramach tzw. praw pokrewnych. Prawo do wideogramu spełnia jednak inną funkcję niż prawo autorskie – chroni ono jedynie interes finansowy producenta wideogramu z racji jego „wkładu organizacyjnego i finansowego jakim jest produkcja audiowizualna”⁵⁵.

⁵¹ Por.: W. Orzewski, op. cit., s. 52 i R. M. Sarbiński, op. cit., s. 81.

⁵² M. Przyłipiak, op. cit., s. 21.

⁵³ „Ruchome obrazy” są pojęciem doktryny niemieckiej, a „dokumenty audiowizualne” - francuskiej. Por. P. Ślęzak, Pojęcie..., op. cit., s. 11 i 31.

⁵⁴ Ibidem, s. 12.

⁵⁵ Ibidem, s. 29.

Warto zaznaczyć, że istnieją także utwory audiowizualne niebędące wideogramami (ponieważ składają się z sekwencji nieruchomych obrazów) i wideogramy nie będące utworami, bo są np. nietwórczymi nagraniami imprez sportowych. Pierwszy z wymienionych przypadków może być ciekawy w przypadku analizy twórczego wkładu operatora - autora zdjęć filmowych. Najczęściej efekt jego pracy nazywany potocznie zdjęciami filmowymi nie jest zdjęciem (utworem fotograficznym) w rozumieniu prawa autorskiego. Pojedynczy kadr filmowy nie jest bowiem fotografią, można go zakwalifikować jako „graniczny wytwór intelektu” o niskim poziomie twórczości. Powstaje on jako „część składowa sceny filmowej, a nie jako fotografia” i podlega ochronie jako część całego utworu audiowizualnego⁵⁶. Inaczej jest w przypadku fotokastu (sklejki montażowej nieruchomych fotografii), gdzie poszczególne utwory fotograficzne podlegają montażowi z dodatkiem warstwy audialnej. Taka sytuacja może rodzić problemy w kwalifikacji wkładu twórczego fotografa, w zależności od tego czy fotograf tworzył dane zdjęcia w porozumieniu z montażystą, czy zostały one wykorzystane później. W pierwszym przypadku powstaje dzieło współtwórcze, w drugim – dzieło zależne polegające na opracowaniu danego materiału.

O twórczym charakterze filmu piszą J. Sieńczyło-Chlabicz i J. Banasiuk: „konwencja audiowizualna polega na tym, że dana akcja wyrażona przy pomocy fonii i wizji posługuje się artystycznymi środkami wyrazu audiowizualnego jako tworzywem dzieła”⁵⁷. W tym przypadku można mówić o podobnych do fotografii środkach stylistycznych, w których może objawiać się indywidualne piętno twórcy (tak jak we wspomnianym wcześniej wyroku SN z 5 lipca 2002 r.). Jeżeli użycie tych środków mieści się w ramach swobody twórczego wyboru operatora filmowego, to można przyznać jego wkładowi przymiot twórczości.

Od strony podmiotowej utwór audiowizualny jest bardziej skomplikowany niż fotografia. Jak twierdzi Piotr Ślęzak: „powstawianie utworu audiowizualnego jest procesem polegającym na łączeniu wkładów różnych osób”⁵⁸. Współtwórczość ta polega na sukcesywnym opracowywaniu poszczególnych udziałów – np. wkład operatora kamery jest zawsze wcześniejszy niż wkład montażysty⁵⁹. Brak równoczesności nie przeszkadza jednak zaistnieniu porozumienia twórców – co jest konieczne do tego, żeby w ogóle mówić o współtwórczości a nie utworze zbiorowym czy zależnym. Filmowcy realizują własny wkład, działając w porozumieniu, które przejawia się we wspólnym tworzeniu całości i w „gotowości do

⁵⁶ Ibidem, s. 30.

⁵⁷ J. Sieńczyło-Chlabicz, J. Banasiuk, Pojęcie utworu audiowizualnego, [w:] Utwór audiowizualny – zakres pojęcia i ochrony prawnej, K. Lewandowski (red.), Poznań 2011, s. 78.

⁵⁸ P. Ślęzak, op. cit., s. 21.

⁵⁹ A. Wojciechowska, op. cit. s. 57.

podporządkowania własnego wkładu wspólnej wizji”⁶⁰. Film jest efektem pracy zespołowej. Dzięki temu każdy współtwórca ma udział w całości. Nie jest konieczna równowartość wkładów, ale „współtwórca musi być osobą współdecydującą o ostatecznym kształcie dzieła”⁶¹, choćby redagując już powstały wcześniej wkład (np. montując powstałe już wcześniej zdjęcia). Film jest dziełem o złożonej strukturze – niektóre wkłady składające się na całość mają charakter łączny, inne – rozłączny. Trudno ocenić jaki wpływ ma reżyser na poczynania operatora, albo jak operator jest w stanie zainspirować aktorów czy pracowników z pionu operatorskiego (gaffera, ostrzyciela etc).

Ważne jest jednak to, że „współtwórcami są jedynie te z osób uczestniczących w powstawaniu utworu, których osobisty wkład intelektualny w dzieło (nie tylko zaś w jego tworzenie) posiada samoistnie charakter twórczy”⁶². Ocena tych wkładów jest analogiczna do kwalifikacji prawnoautorskiej całego utworu - czyli przede wszystkim musi być to wybór elementów i działań artystycznych swobodny i oryginalny, subiektywnie nowy.

Przez wiele lat w polskim prawie autorskim odmawiano operatorowi roli współtwórcy, argumentując za techniczno-organizacyjnym charakterem jego wkładu (subiektywną nowość przypisywano efektowi prac reżysera, któremu operator – w założeniu - był całkowicie posłuszny). Twierdzono, że „praca operatora sprowadza się do obsługi urządzeń technicznych, a nie działań natury artystycznej”⁶³. W takiej argumentacji obecnej jeszcze w pierwotnej wersji tekstu ustawy prawo autorskie z 1994 r. Dzisiaj operator obrazu jest *ex lege* współtwórcą utworu audiowizualnego (zakładając oczywiście że jego wkład jest twórczy) z mocy art. 69 ustawy.

Jak twierdzi Wojciechowska: „forma utworu audiowizualnego powstaje dopiero w toku prac zdjęciowych, jest wynikiem nie tylko sprawności technicznej operatora ale jego wyobraźni artystycznej”⁶⁴. Ta imaginacja objawia się nieszablonowej formie zdjęć filmowych, która jest wynikiem indywidualnego wyboru przez operatora właściwych dla całego dzieła środków wizualnych”⁶⁵. Są to zatem środki bardzo zbliżone do tych, którymi posługuje się fotograf, a podstawowa strategia twórcza również opiera się na wyborze – niezależnie od stopnia wiernego reprodukcji rzeczywistości ani wpływu innych współtwórców. Ważne jest tylko to, żeby

⁶⁰ Ibidem, s. 71.

⁶¹ J. Błeszyński, Prawo autorskie..., op. cit., s. 68.

⁶² R. Markiewicz, Dzieło literackie i jego twórca w polskim prawie autorskim, Kraków, 1984, s. 171; cyt. za: E. Wojnicka, Autorskie prawa zależne, Łódź 1990, s. 102.

⁶³ A. Wojciechowska, Twórcy dzieła audiowizualnego w świetle ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 roku, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualne 1996, z. 67, s. 63.

⁶⁴ Ibidem, s. 63.

⁶⁵ Ibidem, s. 64.

operator miał udział w całym dziele i wystarczającą swobodę w wytwarzaniu swojego własnego wkładu twórczego. W takim wypadku jest on pełnoprawnym twórcą oraz współtwórcą całego powstającego utworu audiowizualnego.

Zakończenie

Prawo autorskie często musi mierzyć się z sytuacjami granicznymi, gdy nowe techniki stosowane przez twórców balansują pomiędzy twórczością i odtwórczością. Problemy wynikające z takich spornych przypadków dotyczą z jednej strony – sedna twórczości, tworzenia i sztuki, z drugiej – samej przesłanki twórczości i przez to pojęcia utworu, fundamentalnego dla prawa autorskiego.

Przykładem takiej problematycznej sytuacji granicznej były dla prawa autorskiego sztuki opierające się na mechanicznej reprodukcji – fotografia i film. Początkowo nie uznawano ich twórczego charakteru, doktryna przyznawała przymiot twórczości jedynie fotografii artystycznej, co uznaje się dziś za niewłaściwe. Obecnie w polskim prawie dla twórczości utworu fotograficznego i audiowizualnego stosuje się ogólną przesłankę twórczości bez jakichkolwiek wątpliwości i na równi z utworami innych sztuk, w których tworzy się *ex nihilo*. Tę przesłankę należy rozumieć za Markiewiczem i Bartą jako spełnienie dwóch warunków: swobody twórczej intelektualnych wyborów oraz przesłankę zaistnienia oryginalności, subiektywnej nowości dzieła (co łącznie nazywa się „oryginalnością”). W ten sposób dzieło uznaje się za twórcze, gdy artysta wybiera z rzeczywistości elementy w sposób swobodny, a wolności tej nie może ograniczać ani technologia (w przypadku fotografa posługującego się chemią lub elektroniką), ani obiektywna rzeczywistość (nawet dokumentalista tworzy subiektywnie), ani nakazy reżysera czy naciski innych współtwórców (w sytuacji operatora obrazu działającego w zespole). Dla prawa europejskiego ta swoboda jest warunkiem wstępnym przesłanki „własnej intelektualnej twórczości”, swoboda twórcza prowadzi w ten sposób do odzwierciedlenia w utworze indywidualnego charakteru, piętna twórcy.

Fotografia jest twórcza dopóty, dopóki powstaje w warunkach swobody twórczej. Granica oddzielająca twórczy charakter od odtwórczości przebiega pomiędzy fotograficznym portretem (np. takim jak w sprawie *Painer*) a fotografią - niebędącą utworem - wykonaną według wytycznych dla zdjęcia paszportowego. To samo kryterium występuje w przypadku operatora. Dodatkowo, dla uznania zdjęć filmowych za twórcze dzieło operatora, obowiązuje warunek posiadania wpływu na całokształt wizji dzieła i swobodę w wykonaniu swojego wkładu nie tylko względem techniki i obiektywnej rzeczywistości ale także wobec innych współtwórców. Operatora zawsze ogranicza konieczność podporządkowania się wspólnej wizji i w ramach tego

podporządkowania ma swoją swobodę kształtowania twórczego wkładu. Niezależnie od rodzaju sztuki aktualna pozostaje ta sama prawidłowość – im większa swoboda twórcy, tym łatwiej dostrzec w jego działaniu przymiot twórczości.

Jak twierdził przewrotnie Krackauer „kino wtedy jest sztuką najbardziej, kiedy jest nią najmniej”, czyli wtedy gdy skupia się na odzwierciedlaniu rzeczywistości a nie na artyzmie⁶⁶. Podstawową strategią twórczą fotografa i operatora obrazu jest wybór zastępujący kreację *ex nihilo* właściwą dla innych, „starych” sztuk. Mimo to często prowadzi on do powstania wspaniałych form artystycznego wyrazu oddziałujących na odbiorców znacznie silniej niż tradycyjna fikcja zawarta w literaturze, dramacie, muzyce, malarstwie.

W przypadku fotografii i filmu jest jeszcze bardziej widoczny sam proces przetwarzania rzeczywistości na jej obraz. Dokonuje się on metodami technicznymi, które mimo naukowej genezy dalej są tym samym co inne środki artystyczne – jedynie narzędziami służącymi do wytwarzania formy odzwierciedlającej wyobrażenie twórcy. Ta forma niewątpliwie zasługuje na ochronę prawnoautorską i podlega takiej samej ocenie w kategoriach utworu na takich samych warunkach jak inne sztuki – bez wartościowania i szukania artystycznego celu w działaniach fotografa czy operatora.

⁶⁶ S. Krackauer, Teoria filmu, Warszawa 1975, s. 26-46, cyt. za: M. Przyłipiak, op. cit., s. 169.

Oliwia Bucińska - Rzeczpospolita Polska jako demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej – standardy konstytucyjne w kontekście doktrynalnym

Wprowadzenie

Pojęcie państwa prawnego i jego koncepcja rozpowszechniła się w XIX wieku stanowiąc opozycję do absolutyzmu panującego w wiekach poprzednich. Począwszy od schyłku XVIII w. pojawiały się różne koncepcje państwa prawnego. Państwo prawne utożsamiane było z państwem etycznym (Lorenz von Stein), w którym zasadnicze znaczenie ma efekt wolnościowy jego funkcjonowania (Georg Jellinek). Prawo ma być tworzone w demokratycznych procedurach, zaś powszechne wybory mają legitymizować piastunów władzy państwowej⁶⁷. W pozytywizmie prawniczym napotkamy nurt, który głosi, że państwo może być poddane tylko takim ograniczeniom, które samo ustanowi. Oczywiście mając na względzie prymat konstytucji, wyłączność drogi ustawowej, niezawisłość sądownictwa, czy kontrolę sądową organów władzy administracji publicznej etc. W tym wypadku państwo w swoim akcie woli występuje w imieniu praw jednostki i chroniąc jej interesy⁶⁸.

Pozytywizacja zasady demokratycznego państwa prawnego w Polsce nastąpiła dopiero wraz z przemianami ustrojowymi w 1989 r. wyznaczając kierunek zmian. Zasada ta znajduje także wysokie miejsce w Konstytucji RP z 1997 r.⁶⁹ Z treści art. 2 Konstytucji można odczytać ogólną zasadę państwa demokratycznego, prawnego i sprawiedliwego, która składa się z trzech komponentów: demokracji, państwa prawnego i sprawiedliwości społecznej. Państwo zorganizowane i działające na tak rozumianej zasadzie demokratycznego państwa prawnego jest przedmiotem dobra wspólnego, o którym mowa w art. 1 Konstytucji. Odnosząc się do zasady demokratycznego państwa prawnego orzecznictwo TK wyprowadza zasady pochodne, wśród których wyróżnia: 1) zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, wraz z wyprowadzonymi z niej zasadami praw słusznie nabytych, ochrony własności, nakazu odpowiedniej *vacatio legis*, 2) zasadę pewności prawa (określana także zasadą bezpieczeństwa prawnego) zawierająca się w jawności, stabilności i pewności prawa, 3) zasadę

⁶⁷ Zob. M. Pietrzak, *Demokratyczne, świeckie państwo prawne*, Warszawa 1999, s. 27 i n.

⁶⁸ W. Sokolewicz, M. Zubik [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 2, s. 98.

⁶⁹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: *Konstytucja*).

poprawnej legislacji, co jest równoznaczne z dochowaniem przepisanej trybu ustanowienia aktu normatywnego, 4) zasadę określoności prawa, która obejmuje czytelność, jasność, przejrzystość oraz precyzyjność przepisów, dzięki czemu działania organów władzy publicznej stają się przewidywalne dla obywateli, 5) zasadę proporcjonalności⁷⁰.

Problem celu państwa demokratycznego

W celu ustalenia znaczenia zasady demokratycznego państwa prawnego należy zwrócić uwagę na poszczególne jej komponenty oraz odnieść ją do innych wartości i zasad ustrojowych ujętych w Konstytucji.

W pierwszej kolejności należy odpowiedzieć na pytanie, jaki jest cel państwa demokratycznego i dla ochrony jakich wspólnych wartości zostało ono powołane?

Demokracja może być rozumiana jako forma ustroju politycznego państwa, w którym jako dominat uznaje się wolę większości obywateli, a zarazem stanowi źródło władzy poprzez przyznanie im praw i wolności politycznych gwarantujących sprawowanie tej władzy. Samo pojęcie stanowi również synonim praw i wolności politycznych, dla których równość obywateli wobec prawa oraz równość ich szans i możliwości stanowi tego podstawę. Demokracja bywa jednocześnie rozumiana jako ustrój społeczno-gospodarczy zapewniający równy, ale i powszechny udział obywateli w zarządzaniu skarbem państwa i jego własnościami, dostępem do dóbr kultury, oświaty i ochrony zdrowia.

Zdaniem H. Kelsena, dla demokratycznego państwa prawnego celem jest uzyskanie sprawiedliwych wyników w drodze swojego rozwoju. Można zauważyć, że Kelsen posługuje się niekiedy pojęciem „celu państwa”, chociaż z jego teorii wynika, iż jego nie uznaje, mając na myśli zwykły sens tego słowa. „Wielka część tego, co nazywają zwykle administracją państwową, nie różni się w ogóle funkcyjnie od tego, co nazywają sądownictwem lub wymiarem sprawiedliwości, o ile cel państwa może być przez aparat administracyjny technicznie w podobny sposób osiągnięty, jak przez sądy”⁷¹. W związku z tym jaki jest cel państwa? Czy postępowanie obywateli nie zawiera się w nim? Antoni Peretiatkowicz zauważa w tym wypadku pewną nieścisłość w omawianej idei i wskazuje na to, jakoby postępowanie obywateli było jedynie celem zdania prawnego, jednocześnie podsuwając, że Kelsen zaznacza w innych miejscach jakkolwiek prawo jest wolą państwa. Skłania się do teorii, gdzie prawo jest

⁷⁰ Zob. W. Sokolewicz, M. Zubik [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 2, s. 111.

⁷¹ H. Kelsen, *Reine Rechtslehre*, Leipzig/Wien 1934, s. 80.

pojmowane jako nakazy lub zakazy, związane z władzą państwową (wzg. normy prawa zwyczajowego). Osobiście przychyliam się do zdania A. Peretiatkowicza, zgodnie z którym aparat państwowy w demokratycznym państwie prawnym jest jedynie mechanizmem, którym operują obywatele, dlatego ich postępowanie może być celem, a tym bardziej wola państwa przejawia się w tym przypadku w przepisach.

Skoro mowa jest o państwie prawnym, w takim wypadku, jaki jest stosunek państwa do prawa? H. Kelsen uważa, że samo państwo jest jedynie system norm i jednocześnie porządkiem prawnym. Tym samym pozbawia go materialnego charakteru i sprowadza go do fikcji prawnej, jakoby była w istocie jedynie myślą porządkującą. Przyjmując tę ideę należy postawić pytanie, skoro jest to system norm, to w takim razie jakie są to normy? Czy bierzemy pod uwagę wszystkie normy wypływające spod ręki ustawodawcy? Czy zawężamy krąg do norm podstawowych, w takim razie czym są normy podstawowe? Czy mają one wynikać z prawa naturalnego, jako głównego pryncypium zachowań ludzkich mając na względzie wewnętrzne wartości wynikające z natury?

Kelsen wspomina o pojęciu normy podstawowej w tym wypadku i opiera cały system na treści tej normy, co moim zdaniem, jest równoznaczne z ustanowieniem celu państwa. Co zatem powinno być celem państwa? Kelsen uważa, że należy wybierać normę podstawową w ten sposób, ażeby wynikający z niej dedukcyjnie porządek prawny znajdował się w możliwie wielkiej zgodności z faktycznym postępowaniem ludzi, których działania stanowią treść porządku prawnego. Czyli postępowanie ludzi niejako jest celem państwa⁷².

Podobnie do omawianej kwestii odnosi się współczesna doktryna prawa. Podkreśla się, że demokracja ma być rozumiana poprzez m.in. suwerenność narodu. Oznacza to, że władza ludu objawia się poprzez udzielenie przez naród legitymizacji demokratycznej instytucjom pełniącym funkcje publiczne i ponadto są zobowiązane kierować się jego interesami pod groźbą utraty tej legitymizacji⁷³. Władza ludu ma zatem należeć do niego w sposób sprawiedliwy, co niewątpliwie łączy się z kolejnym komponentem zasady demokratycznego państwa - pojęciem sprawiedliwości społecznej.

⁷² A. Peretiatkowicz, Teoria Prawa i Państwa H. Kelsena, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1937, z. 4, s. 480.

⁷³ W. Sokolewicz, M. Zubik [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 2, s. 155.

Sprawiedliwość społeczna

Zdaniem niektórych autorów pojęcie sprawiedliwości społecznej oznacza tyle samo co sama sprawiedliwość legalna - tak jak J. Höffner czy A. Vermeersch. W tym przypadku sprawiedliwość społeczna podporządkowuje działanie członków społeczeństwa dobru społecznemu i zmierza do pognębienia źródeł oraz podstawowych relacji prawnych. Inni autorzy zaś uważają, iż sprawiedliwość społeczna jest podziałem sprawiedliwości legalnej tak jak O. Schilling czy F. Fillman, gdyż jej celem jest prawidłowa organizacja życia gospodarczego w tym sprawiedliwy podział dóbr materialnych między wszystkich członków społeczeństwa. Natomiast osoby takie jak B. Haring twierdzą, że sprawiedliwość społeczna to pojęcie nadrzędne w stosunku do sprawiedliwości legalnej. Pojawiają się też tacy autorzy (w tym między innymi H. Pesch), którzy twierdzą, iż sprawiedliwość społeczna zawiera w sobie sprawiedliwość legalną i rozdzielczą. Ostatecznie mamy też pogląd, że sprawiedliwość społeczna jest sama w sobie zupełnie odrębna. Rozwiązując to zagadnienie należy przyjąć filozoficzne pojęcie sprawiedliwości i patrząc przez ten pryzmat dokonać analizy tradycyjnego podziału sprawiedliwości. Zagadnienie to łączy ze sobą rozumienie człowieka jako osoby i jego wewnętrznych wartości z rozumieniem sprawiedliwości legalnej i rozdzielczej. Człowiek jako istota ludzka zawiera w sobie dwa podstawowe wymiary: społeczny i osobowy, które razem nie tylko koegzystują, ale także dopełniają się wzajemnie. Przy rozważaniach dotyczących zagadnień społecznego wymiaru człowieka należy rozważyć również problem sprawiedliwości społecznej, gdyż sprawiedliwość społeczna wynika ze sprawiedliwego sposobu rządów ludzi nad ludźmi⁷⁴.

Sprawiedliwość według koncepcji prawa naturalnego zapisana jest w istocie człowieczeństwa, jest niezależna od prawa stanowionego przez ludzi w charakterze umów społecznych, gdyż wynikają one z moralności, jaką się kieruje człowiek. W tym kontekście będzie to przykładowo „nie zabijaj”, równocześnie można to odnaleźć w prawie pozytywnym, które jest potrzebne do uzupełniania prawa. Pojęcie sprawiedliwości będzie w tym aspekcie mogło się odnosić do sprawiedliwego płacenia podatków. Pozytywizm prawniczy jak i prawnonaturalizm w kontekście sprawiedliwości muszą się przenikać, by prawo było zupełne i dawało przy tym gwarancje społeczeństwu zapewniając tym ich poczucie bezpieczeństwa⁷⁵.

⁷⁴ S. Lis, Kategorie sprawiedliwości według św. Tomasza z Akwinu, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 1996, nr 3, s. 235.

⁷⁵ A. Kość, Podstawy filozofii prawa, Lublin 2005, s. 177.

Bezpieczeństwo prawne i pewność prawa

Radbruch w definicji pojęcia prawa zaznacza przede wszystkim, iż jest to „regulacja wspólnoty”⁷⁶. Immanentnie łączy pojęcie prawa ze sprawiedliwością. Sąd przeznaczeniem prawa jest realizacja tej najwyższej wartości. Zawierają się w tym trzy możliwe wartości najwyższe: wartość osobowości, wartość wspólnoty i wartość dzieła. Odpowiednio dla tych trzech wartości istnieją różne ujęcia prawa, gdzie najwyższym dobrem może być jednostka indywidualna, naród albo kultura⁷⁷.

Należy wspomnieć o zmianie poglądów Radbrucha w tej kwestii. Na samym początku nadrzędnie w stosunku do sprawiedliwości stawiał od bezpieczeństwo prawne i formalną legalność aktów prawnych. Wzbogacony o doświadczenie drugiej wojny światowej zmienił pogląd, iż normy prawne niesprawiedliwe pod względem treści, a poprawne pod względem formalnym, należy pozbawić mocy wiążącej. W filozofii tej prawo jako idea musi być wartościowane, co oznacza w praktyce, iż należy podjąć ocenie stopień zgodności prawa, rozumiane jako akty stanowione przez człowieka, z prawem jako ideą. W związku z tym prawodawca w demokratycznym państwie prawnym realizuje idee sprawiedliwości prawa z uwzględnieniem społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o relacje między państwem, społeczeństwem a prawem, w ujęciu Tomasza z Akwinu, pomiędzy jednostką, a ogółem społeczności zawsze zachodzi relacja o charakterze dualistycznym: społeczność ma prawa i obowiązki wobec danej jednostki oraz sama jednostka ma prawa i obowiązki wobec tej społeczności. Prawa i obowiązki rozumiane tutaj jako uprawnienia, jakie posiada społeczność wobec swych członków, które stanowi przedmiot sprawiedliwości legalnej. Jeżeli cała społeczność posiada uprawnienia, to posiada je także poszczególna jednostka współistniejąca z tą grupą i jako członek jej wchodzi w relacje: z drugim człowiekiem oraz ze społeczeństwem. W momencie, kiedy uprawnienia osoby odnoszą się do drugiej osoby wówczas jest to sprawiedliwość wymienna, natomiast jeżeli do społeczeństwa, to wówczas sprawiedliwość rozdzielcza⁷⁸. Uzasadniając ten podział sprawiedliwości Św. Tomasz z Akwinu odwołuje się do prawego rozumu (*recta ratio*), który określa to wszystko, co tworzy materię cnoty moralnej. Prawy rozum może nadać prawość tym co zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne u człowieka. Przez zewnętrzne czynności i rzeczy

⁷⁶ A. Kość, Podstawy filozofii prawa, Lublin 2005, s. 76.

⁷⁷ J. Potrzeńcz, Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego, Lublin 2007, s. 81.

⁷⁸ S. Lis, Kategorie sprawiedliwości według św. Tomasza z Akwinu, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 1996, nr 3, s. 222.

rozum wprowadza porządek (*ordinatio*) w stosunkach międzyludzkich. Jeżeli chodzi o wnętrze człowieka, to tutaj prawo stanowi rozum. Wobec tego Tomasz przyjmuje podział sprawiedliwości - ze względu na jej podmiot, przedmiot i umiar - na ogólną (*iustitia generalis*) i szczegółową (*iustitia particularis*)⁷⁹. Rozważając zagadnienie pewności prawa jako wartości konstytucyjnej należy odwołać się do terminologii niemieckiej, gdzie figuruje termin „*Rechtssicherheit*”. Pełni on funkcję koniecznego składnika państwa prawa, jako stan prawny w możliwie całkowicie skutecznym sposobie strzeże dóbr życiowych, jednocześnie przy odpowiednim zabezpieczeniu urzeczywistnia się w sposób sprawiedliwy i bezstronny⁸⁰. Pojęcie to zawiera w sobie dwa aspekty: bezpieczeństwo poprzez prawo oraz pewność samego prawa. To właśnie te dwie wartości stanowią o tym, jakie cechy powinno mieć prawo i proces jego stosowania. Istnieją również inne cechy należące do tego zakresu: „1) jasność prawa dającą podstawy do roszczenia o rozpoznawalność prawa oraz przewidywalności orzeczeń sądowych, co z kolei wymusza pozytywny gość prawa określano jako ustanawianie i ogłaszanie norm abstrakcyjnych i generalnych 2) określoności prawa 3) dostępność prawa 4) realizację prawa 5) ciągłość prawa 6) koncentrację prawa oto bezpieczeństwo prawne stanowi funkcje porządku prawnego w państwie, pewność prawa zaś, często doprecyzowana do postaci pewności systemu prawnego, ma charakter niezbędnego środka do realizacji bezpieczeństwa”⁸¹.

Jadwiga Potrzezecz wyróżniła bezpieczeństwo prawne w sensie obiektywnym oraz bezpieczeństwo prawne w sensie subiektywnym. Bezpieczeństwo prawne w sensie obiektywnym dotyczy sytuacji w państwie, gdzie środki prawne w nim funkcjonujące dają gwarancję rzeczywistej ochrony istotnych dóbr oraz związanych nimi interesów podmiotów podległych pod dany system prawa. Natomiast bezpieczeństwo prawne w sensie subiektywnym jest tożsame z poczuciem bezpieczeństwa prawnego człowieka.⁸²

W procesie tworzenia prawa ważnym elementem decyzji są wartości lojalności państwa wobec obywateli, w tym: rzetelnej legislacji, określoności i rozpoznawalności przepisów prawnych, nieretroakcji, odpowiedniej *vacatio legis*, obliczalności tworzenia prawa, a także wartość paremii *pacta sunt servanda*. „Aksjologia systemu prawa budowana jest przez wartości

⁷⁹ S. Lis, Kategorie sprawiedliwości według św. Tomasza z Akwinu, „*Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej*” 1996, nr 3, s. 223.

⁸⁰ J. Potrzezecz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, Lublin 2013, s. 236.

⁸¹ M. Smolak, *Wykładnia Konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Warszawa 2016, s. 153.

⁸² J. Potrzezecz, *Bezpieczeństwo prawne a pewność prawa - perspektywa filozoficznoprawna [w:] Bezpieczeństwo prawne państw demokratycznych w procesie integracji europejskiej: Polska-Słowacja-Ukraina*, red. J. Krukowski, J. Potrzezecz, M. Sitarz, Lublin 2016, s. 291.

zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa, rozpoznawalność prawa, ochrony praw słuszenie nabytych i w pełni ukształtowanych ekspektatyw, ochrony interesów w toku, przejrzystości systemu prawa, stałości (trwałości, stabilności, niezmienności) prawa. W celu zachowania porządku, ładu i pokoju prawnego wyróżniamy następujące wartości: trwałość ostatecznej decyzji, jednolitość i trwałość linii orzeczniczej, przewidywalności (obliczalność) i równomierności działań organów władzy publicznej, lojalność organów władzy publicznej wobec obywateli w procesie stosowania prawa”⁸³.

Sprawiedliwe działania państwa w stosunku do narodu wiążą się z zapewnieniem jemu bezpieczeństwa prawnego. Prawo samo w sobie musi spełniać pewne kryteria, by było poważane przez ludzi, tak jak spełnianie etycznych idei dobra, jak i same procedury wprowadzania prawa muszą być sprawiedliwe. Mowa tutaj o *vacatio legis*, gdzie w ochronie interesów człowieka staje ustawodawca dając mu czas na zapoznanie się z nowymi przepisami, by ten mógł wdrożyć je we własne życie. Daje tym samym wyraz zasadom demokratycznego państwa prawa w tym zasadom pewności prawa i zaufania obywatela do państwa, ponieważ działalność organów państwowych staje się przewidywalna i chroni przez zaskakiwaniem obywateli nowymi regulacjami prawnymi.

W orzecznictwie TK wyrażony został pogląd, że „adekwatność 14-dniowego terminu [...] podlega ocenie na tle każdej konkretnej regulacji; «odpowiedniość» *vacatio legis* może oznaczać konieczność nadania jej wymiaru czasowego, przekraczającego 2 tygodnie [...] i to niekoniecznie w znaczny sposób”⁸⁴. Należy postawić pytanie, czy ustawodawca sprawiedliwie wyznacza czas *vacatio legis* kierując się dobrem obywateli?

Tutaj warto wspomnieć o opinii TK na ten temat, iż samo ogłoszenie aktu nie może się sprowadzać tylko do formalności. Zdaniem TK ogłoszenie oznacza podanie aktu do publicznej wiadomości w sensie dosłownym posługując się odpowiednimi publikatorami⁸⁵.

Gustaw Radbruch kwalifikuje pojęcie prawa jako pojęcie tworu kulturowego. Tym samym twierdzi, że to co jest prawem ma służyć idei prawa. W idei prawa razem współistnieją trzy składniki: sprawiedliwość, celowość oraz bezpieczeństwo prawne. Sprawiedliwość i bezpieczeństwo prawne poprzez swoje formalne ujęcie mają ważność powszechną. Idea

⁸³ M. Smolak, Wykładnia Konstytucji. Aktualne problemy i tendencje, Warszawa 2016, s. 155.

⁸⁴ Orzeczenie TK z 18 października 1994 r., sygn. akt K 2/94, OTK 1994, cz. II, poz. 36, za: J. Potrzebacz, Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego, Lublin 2007, s. 235-236.

⁸⁵ Wyrok TK z 20 czerwca 2002 r., sygn. akt K 33/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 44.

sprawiedliwości – sprawiedliwości rozdzielczej – przybiera postać postulatu „równego traktowania ludzi i stosunków równych i nierównego traktowania nierównych”. Natomiast bezpieczeństwo prawne nakazuje, aby prawo było stanowione, co gwarantuje prawo jako twór porządkujący współegzystowanie jednostek. Według Radbrucha, „ważniejszą rzeczą jest to, iż istnieje porządek prawny, niż to, że ten porządek sprawiedliwy i celowy, To bowiem jest dopiero drugim wielkim zadaniem prawa. Pierwszem natomiast, przez wszystkich w równej mierze uznanymi jest bezpieczeństwo prawne, tzn.: porządek i pokój”⁸⁶.

Ostatni konieczny składnik idei prawa to celowość. Wraz z kwestią hierarchii wszystkich wartości stanowi kategorię relatywną, co ma z wiązek z ciągłymi zmianami w opiniach na temat treści prawa. Sprawiedliwość celowości bezpieczeństwo prawne o ile z jednej strony tworzą wzajemną koegzystencję, to z drugiej strony pozostają w nieuchronnym konflikcie. Sprawiedliwość, patrząc przez pryzmat ogólnikowy, koliduje z celowością, której istotę stanowi maksymalnie indywidualizowanie to, co przejawia się np. w trwałym napięciu między działaniem administracji a sądownictwem administracyjnym. Bezpieczeństwo prawne natomiast żąda bezwzględnego obowiązywania prawa stanowionego, czasem nawet pomijając kwestie sprawiedliwości i celowości, ponadto stawia pewny charakter prawa, którego stosowanie niekiedy tak się objawia. Z kolei stosowanie prawa, aby miało ono charakter pewny pozostaje w sprzeczności z indywidualizującą naturą celowości. Dochodzimy do wniosku, że nie da się przyznać prymatu jednemu z tych składników. Świadomość niezbędności tych trzech wartości dopiero pozwala na poprawne tworzenie i interpretację prawa⁸⁷.

Pojęcie dobra wspólnego

Państwo dbając o prawo bierze pod uwagę wolę większości, gdyż jest to istota demokracji, ale z uwzględnieniem istniejącego rozgraniczenia między tymi sferami. Mowa jest o jednostce i egzystowaniu jej wobec grupy osób, co można nazwać społeczeństwem, które współżyje z państwem. Stanowi to podstawę demokracji, jednocześnie też dotyczy kwestii sprawiedliwości społecznej. Zagadnienie to niewątpliwie łączy się z pojęciem dobra wspólnego.

Co należy rozumieć przez pojęcie dobra wspólnego?

U św. Tomasza z Akwinu można dostrzec trzy najważniejsze znaczenia tego terminu: 1. Bóg jako dobro zewnętrzno-transcendentne, 2. Porządek świata jako dobro wewnętrzne, 3. Dobro

⁸⁶ M. Smolak, Wykładnia Konstytucji. Aktualne problemy i tendencje, Warszawa 2016, s. 156, 158-160.

⁸⁷ M. Smolak, Wykładnia Konstytucji. Aktualne problemy i tendencje, Warszawa 2016, s. 159.

ludzkiej społeczności. Stąd wiemy, że nie ma jednolitej definicji dobra wspólnego. W sensie ontologicznym należy rozgraniczyć: dobro transcendentne, jakim jest Bóg oraz dobro immanentne - ład kosmosu. Dobrem wspólnym całości bytu jest Bóg, ponieważ jest: najdoskonalszym i autonomicznym bytem, przyczyną sprawczą świata i jego ostatecznym celem. Jest On dobrem zewnętrznym i transcendentnym wobec świata. Człowiek ma naturalne pragnienie Boga jako dobra wspólnego, wszelkiego dobra i najwyższego. W ontologicznym sensie istnieje także jako bytowa doskonałość kosmosu. Jest to dobro całej rzeczywistości. Skoro Bóg jest dobrem wspólnym całości bytu, to świat przez niego powołany partycypuje w Jego doskonałości. W rozważaniach św. Tomasza z Akwinu można dostrzec sugestie, że wszechświat jest doskonalszy od człowieka. Wynika to z tego, iż kosmos przyczynia się do doskonałości człowieka, co związane jest z trzecim rozumieniem pojęcia dobra wspólnego jako dobra ludzkiej społeczności. Mowa jest o wpływie czynników zewnętrznych na jednostkę. Dobrem wspólnym wszystkich ludzi są wszystkie te właściwości, które współtworzą ludzką naturę. Tutaj należy założyć, że człowiek jest z natury dobry. Chociaż skoro natura ludzka determinuje dobro wspólne, to patrząc już na pierwotne społeczności ludzkie, dlaczego istnieje podział na klasy, gdzie wyższa klasa wykorzystuje niższą? Wspomnijmy tutaj czasy niewolnictwa, które nie były tylko chwilowym zachwianiem prawidłowości moralnej jak w chwilach wojny.⁸⁸

Zasada dobra wspólnego wskazuje na podstawy ustroju, określa relację jednostki i społeczności w stosunku do państwa. Jest zasadą wyjątkową wśród innych zasad, określającą relacje między fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi, zasadą wskazującą cel konstytucji, jednocześnie niepodlegającą ważeniu wśród innych zasad, a wyznaczającą punkty odniesienia oraz tworzy pole do ważenia innych zasad konstytucyjnych (wartości). Stąd zasadnie może być określona mianem zasady zasad⁸⁹. Konstytucja kształtuje ład społeczny (współtworzy jego normatywną podstawę) nie tylko jako podstawa formułowania racji działania o charakterze prawnym, lecz także przez idee (pomysły na rozumienie rzeczywistości), które wprowadza do „obrotu” kulturowego. Np. wartość, jaką jest równość, oddziałuje na życie społeczne w pewien sposób niezależnie od tego, czy konstytucja wprost o tej wartości mówi, czy nie. Niemniej jednak konstytucyjne ujęcie równości kształtuje sposób pojmowania tej wartości w kulturze w ogóle, zatem i w innych systemach regulujących zachowania podmiotów życia społecznego, jak np. moralności czy moralnych doktrynach o

⁸⁸ S. Kowalczyk, Człowiek a społeczeństwo. Zarys filozofii społecznej, Lublin 1994, s. 232.

⁸⁹ M. Piechowiak, Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego, Warszawa 2012, s. 41.

charakterze religijnym. Idee konstytucyjne, akceptowane i rozwijane w społeczeństwie poza systemem prawnym, potencjalnie będą oddziaływać na interpretację prawa. Porządek konstytucyjny obejmuje w takim ujęciu nie tylko porządek wyznaczony znajdującymi oparcie w konstytucji, obowiązującymi normami prawnymi, lecz także w ogóle wszystkie znajdujące oparcie w konstytucji elementy porządkujące życie społeczne⁹⁰; porządek konstytucyjny jest zatem „konstytucją w działaniu”⁹¹.

Sprawiedliwość dobra wspólnego

W wypowiedziach sądu konstytucyjnego pojawiają się dwa pojęcia zbliżone znaczeniowo, sprawiedliwość społeczna i sprawiedliwość dobra wspólnego. Dopełniają się one wzajemnie i przeplatają w różnych kontekstach, chociaż TK częściej odnosi się do sprawiedliwości społecznej oraz do ważenia interesu jednostki z interesem publicznym niż do pojęcia dobra wspólnego. Trybunał Konstytucyjny uznał za ważniejszy interes publiczny niż interes jednostkowy, argumentując, że „zapewnienie bezpieczeństwa kraju stanowi jeden z zasadniczych obowiązków obywateli, co wynika już z artykułu 1. Konstytucji, zgodnie z którym Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Troska o to dobro wspólne oznacza konieczność ponoszenia takich obowiązków przez obywateli, zarówno pośrednio, jakim bezpośrednio, które są niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa (...) Prawa jednostki zderzają się w tym przypadku z celowością ochrony interesu publicznego”⁹².

W związku z tym, czy nie jest to naruszanie wartości konstytucyjnych w imię dobra wspólnego? Konstytucyjna zasada wyrażająca nakaz poszanowania dobra wspólnego nie może być przeciwstawiana zasadzie demokratycznego państwa prawnego. Zasady te muszą się wzajemnie uzupełniać i koegzystować. Wynika to z treści 2 art. Konstytucji mówiącego o zasadzie ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa. Jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny w wyroku dotyczącym gospodarki rynkowej, dobro wspólne jest dobrem wszystkich obywateli i powinno być rozumiane w ten sposób, że wszyscy obywatele zarówno pracodawcy jak i pracownicy zobowiązani są do poświęcenia pewnych interesów własnych dla dobra wspólnego.⁹³ Pracownicy i pracodawcy tworzą jeden zespół, gdzie interesy jednostki

⁹⁰ Por. T. Chauvin, J. Winczorek, P. Winczorek, Wprowadzenie klauzuli państwa prawnego do porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej, [w:] Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP, red. S. Wronkowska, Warszawa 2006, s. 9-48.

⁹¹ Nieco odmienne, choć zbieżne z tu przyjętym, rozumienie terminu „porządek konstytucyjny”, zob. H. Izdebski, Fundamenty współczesnych państw, Warszawa 2007, s. 102.

⁹² Wyrok TK z dnia 30 stycznia 2001 r. sygn. akt K 17/00, OTK ZU nr 1/2001 poz. 4

⁹³ Wyrok TK z dnia 30 stycznia 2001 r., sygn. akt K 17/00, OTK ZU nr 1/2001, poz. 4.

często nie mogą mieć dużego znaczenia w kwestii np. polityki firmy. Należy rozpatrzyć bilans korzyści, czy całościowo będzie to opłacalne dla ogółu. Zakładając przy tym, że nie zostały łamane prawa jednostki. Przykładem instrumentu balansowania interesów ogółu i poszczególnych adresatów norm prawnych jest zakaz wstecznego działania prawa.⁹⁴

Można postawić pytanie, czy ustawodawca powinien się kierować etycznym dobrem ludzi, czy dbać o korzyści państwa?

J. Korwin-Mikke w „Rzeczpospolitej” wygłosił pogląd, zgodnie z którym „w państwie prawa aparat państwa wykonuje prawo nie dbając o opinie większości. W państwie demokratycznym rząd realizuje wolę większości nie dbając o prawo”⁹⁵. W tym wypadku pojęcie Rzeczpospolitej Polskiej jako demokratycznego państwa prawnego stałoby się oksymoronem, idąc dalej wszelkie podstawy prawne zawarte w konstytucji RP z 1997 r. byłyby nieważne, gdyż istniałaby możliwość łatwego podważenia ich. Takie rozumowanie można uznać za zbyt powierzchowne. System demokratyczny bowiem, który zawiera w sobie nie tylko samo pojęcie *demos kratos* znaczące „władza ludu”, ale i też wszelkie procedury uwzględniające przepisy konstytucji związane ze stanowieniem prawa najlepiej budują harmonię między wspomnianą władzą ludu, ściślej z ich wolą, a prawem i jego porządkiem związanym z aprobacją wartości, które przejawia społeczeństwo. Starając się uwzględnić w tym jak największą liczbę ludności i ich przekonania⁹⁶. „W istocie zasady państwa prawnego mieści się zatem przede wszystkim precyzyjne rozdzielenie sfer kompetencji organów władzy publicznej od ingerowania w działania podmiotów prawa oraz sfery autonomii podmiotów prawa, wolnej od ingerencji władzy publicznej”⁹⁷.

Podsumowanie

Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa czy państwem prawnym?

W terminologii niemieckiej istnieje jedno pojęcie „Rechtsstaat”, które w języku polskim tłumaczone jest jako „państwo prawa” lub jako „państwo prawne”. Jak zauważa J. Potrzezecz, nie należy tych pojęć stosować wymiennie. Pierwsze wyrażenie akcentuje znaczenie samego prawa, do którego takowe państwo należy, co za tym idzie ograniczenie państwa przez prawo.

⁹⁴ J. Potrzezecz, *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Lublin 2007 s. 210.

⁹⁵ J. Korwin-Mikke, *Słabość ducha*, „Rzeczpospolita” z 27-28 marca 1999 r., s. 6.

⁹⁶ W. Sokolewicz, M. Zubik [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 2, s. 156.

⁹⁷ A. Korybski, L. Leszczyński, A. Pieniżek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Lublin 2003, s. 49.

Państwo prawne natomiast kładzie nacisk na słowo państwo, jednocześnie wskazując cechę tego państwa, jaką jest działanie na podstawie prawa⁹⁸. Moim zdaniem Rzeczpospolita Polska w tym znaczeniu nie jest państwem prawnym, a państwem prawa. Tutaj należy zgodzić się z teorią H. Kelsena, gdzie państwo jest systemem norm i zapewnia dzięki temu pewien porządek prawny. Państwo będzie państwem prawa, gdy w jego podstawach, będzie demokracja i jednocześnie będzie dobrem wszystkich obywateli, co oznacza między innymi poszanowanie praw człowieka, respektowanie zasad sprawiedliwości społecznej, kierowanie się dobrem wspólnym, zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom poprzez prawo itp.

Stąd wynika, „że w demokratycznym państwie, w którym decyzje podejmuje zazwyczaj większość reprezentantów woli społeczeństwa, osoby odpowiedzialne za sprawowanie rządów są zobowiązane do interpretowania dobra wspólnego ich kraju nie tylko zgodnie z poglądami większości, ale w perspektywie rzeczywistego dobra wszystkich członków obywatelskiej wspólnoty, łącznie z tymi, którzy stanowią mniejszość”.⁹⁹

W celu zapewnienia powyższego ładu demokracja kieruje się sprawiedliwością, która przejawia się między innymi w fazach prawotwórczości poprzez np. odpowiednią *vacatio legis*, stworzenie takiego prawa, które zapewni społeczeństwu bezpieczeństwo, czy też będzie miało określony cel, jakim może być ogólne dążenie do dobra wspólnego.

⁹⁸ J. Potrzezecz, *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Lublin 2007, s. 12.

⁹⁹ W. Sokolewicz, M. Zubik [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 2, s. 112.

Mielnik Dawid - Co to znaczy, że Rzeczpospolita Polska urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej? Analiza semantyczna art. 2 Konstytucji RP

Wprowadzenie

Na samym początku Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej można spotkać się z następującą regulacją: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej” (art. 2). Taki przepis pod pewnymi względami jest jednak problematyczny. Od razu bowiem pojawia się choćby pytanie, jak w praktyce wygląda owo „urzeczywistnianie zasady sprawiedliwości społecznej”. Same sformułowanie jest na tyle niejednoznaczne, że może tworzyć różne, nawet wzajemnie wykluczające się, interpretacje. Jest to szczególnie nieciekawa perspektywa w obliczu faktu, że zasady sformułowane w konstytucji stanowią podstawowy punkt odniesienia całego prawodawstwa, więc z tego powodu powinny być ściśle określone, żeby wykluczyć wszelką niejednoznaczność. W tym kontekście uzasadnione wydaje się postawienie pytania, w jaki sposób wspomniane powyżej sformułowanie rozumie sam ustrojodawca i czy w ogóle zatroszczył się on o należyte jego wyjaśnienie.

Celem niniejszego opracowania będzie próba ustalenia, w jaki sposób zasada sprawiedliwości społecznej jest rozumiana przez polskiego ustrojodawcę oraz jakie implikacje wynikają z przyjętego rozumienia. Osiągnięcie celu pracy będzie możliwe dzięki analizie najważniejszych aktów normatywnych (Konstytucji, Kodeksu Karnego) pod kątem występującego w nich kluczowego terminu „sprawiedliwość”. Opracowanie zostanie ustrukturyzowane w czterech głównych częściach. Najpierw będzie miało miejsce pokazanie najbardziej reprezentatywnych interpretacji słowa „sprawiedliwość”, co ukaże niejednoznaczność tego terminu. W części drugiej nastąpi przeanalizowanie konstytucji pod kątem występującego w niej kluczowego terminu. Ta sama metodologia zostanie zastosowana w części trzeciej w odniesieniu do Kodeksu Karnego. Wreszcie w ostatniej części pracy będzie miało miejsce wyciągnięcie wniosków w oparciu o dokonane zestawienia oraz próba wskazania rozwiązania sformułowanej trudności.

Sposoby rozumienia sprawiedliwości społecznej

Wyrażenie „sprawiedliwość społeczna” składa się z dwóch słów: rzeczownika „sprawiedliwość” oraz przydawki „społeczna”. Warto zauważyć, że przydawka określająca rzeczownik znajduje się w tzw. postpozycji, a zatem nie pełni funkcji określającej, ale klasyfikującej, tak więc wskazującej na ściśle określony rodzaj sprawiedliwości¹⁰⁰. W tym przypadku zatem ta przydawka wskazuje na specyficzny rodzaj sprawiedliwości odnoszący się do życia wspólnotowego. Nie wnosi ona tak wielkich dwuznaczności jak rzeczownik, do którego się odnosi, dlatego też to właśnie terminowi „sprawiedliwość” należy poświęcić bardziej szczegółowe analizy¹⁰¹.

Z etymologicznego punktu widzenia termin „sprawiedliwość” wywodzi się od przymiotnika „sprawiedliwy”, który z kolei został zapożyczony z języka czeskiego gdzieś ok. XV wieku. W tamtych czasach słowo to funkcjonowało w znaczeniu ‘zgodny z przepisami prawa, prawy, uczciwy’¹⁰². Warto zauważyć, że początkowo pomiędzy słowami „sprawiedliwość” i „prawo” istniał ścisły związek zarówno co do znaczenia, jak również co do etymologii. Obydwa terminy bowiem pochodziły od słowa „prawda”. Ów związek pomiędzy sprawiedliwością i prawem jest również zauważalny na gruncie języka łacińskiego¹⁰³. Tam bowiem termin *iustitia* (‘sprawiedliwość’) posiada bardzo wyraźną zależność od terminu *ius* (‘prawo’)¹⁰⁴. A zatem na bazie tej zależności można stwierdzić, że prawo jest niejako „z samej swej natury” wpisane w sprawiedliwość¹⁰⁵. Z trudniejszą do odtworzenia zależnością etymologiczną można się zetknąć na gruncie języka greckiego. Grecki termin *dikaiosynē* (‘sprawiedliwość’) bowiem pochodzi od przymiotnika *dikaios* (‘sprawiedliwy, prawy’), który z kolei ma swoje oparcie w słowie *dikē* oznaczającym ‘słuszność, prawo, zwyczaj’ a także będącym określeniem greckiej bogini sprawiedliwości¹⁰⁶. Ten termin z kolei prawdopodobnie

¹⁰⁰ Różnicę łatwo zaobserwować na przykładzie wyrażenia piękna literatura oraz literatura piękna. W pierwszym przypadku przydawka wskazuje na cechę przysługującą literaturze, w drugim zawęża ją do ściśle określonego gatunku.

¹⁰¹ W niniejszym opracowaniu będzie zatem miało miejsce przeanalizowanie terminu „sprawiedliwość” oraz wyrażenia „sprawiedliwość społeczna”.

¹⁰² Por. W. Boryś, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 2005, s. 571.

¹⁰³ Zob. R. Tokarczyk, Komparatystyka prawnicza, Warszawa 2008, s. 95-96.

¹⁰⁴ Zob. J. Zajadło, Teoria i filozofia prawa, J. Zajadło (red.), Łacińska terminologia prawnicza, Warszawa 2013, s. 48; J. Woleński, Sprawiedliwość niejedno ma imię, „Filozofuj!”, 2018, nr 3, s. 45. Od źródłostowu łacińskiego wyprowadzone zostały również niektóre słowa w językach nowożytnych, por. np. ang. justice, wł. giustizia czy hisz. justicia.

¹⁰⁵ Por. łacińską paremię *nomen est omen*, gdzie również przeznaczenie (*omen*) literalnie wpisane jest w imię (*nomen*).

¹⁰⁶ Zob. J.R. Wallach, *Platonic Political Art: A Study of Critical Reason and Democracy*, Pennsylvania 2001, s. 222. Por. rzymską boginię *Iustitię* również odpowiedzialną za sprawiedliwość. We współczesnym języku greckim terminem *dikē* określa się rozprawę sądową.

należy wyprowadzać od czasownika *deiknyō* oznaczającego ‘pokazywać’ (a w sensie metaforycznym: pokazywać dowód, czyli dowodzić, co również ma konotacje sądownicze).

Sposobów rozumienia sprawiedliwości było i jest dosyć dużo, stąd przedstawienie absolutnie wszystkich zdecydowanie wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Dla rozwiązania postawionego problemu badawczego istotne wydaje się przedstawienie najbardziej reprezentatywnych stanowisk. Według Trazymacha z Chalcedonu¹⁰⁷ sprawiedliwość była tym, co jest korzystniejsze dla silniejszego, a zatem obroną interesów silniejszej grupy¹⁰⁸. Dla Platona sprawiedliwość była realizacją właściwych sobie zadań, przy czym należy mieć świadomość tego, że twórca teorii idei przypisywał różne zadania poszczególnym grupom społecznym¹⁰⁹. Przez Arystotelesa sprawiedliwość została zaliczona do tzw. cnót etycznych¹¹⁰. Sam filozof uznał ją za najważniejszą spośród tej kategorii cnót i związał z dwiema ideami: słusznym podziałem dóbr oraz rekompensatą krzywd. Dla Arystotelesa sprawiedliwość jest ściśle związana z prawem, aczkolwiek Stagiryta widzi jednocześnie potrzebę odwoływania się do idei słuszności¹¹¹. Spośród starożytnych koncepcji na wspomnienie zasługuje również tzw. złota reguła zapisana w Ewangelii Mateuszowej w kontekście tzw. kazania na górze: „co byście chcieli, żeby ludzie wam czynili, i wy im czyńcie (Mt 7,12)¹¹². Dla Tomasza z Akwinu sprawiedliwość jest oddaniem każdemu tego, co mu się słusznie należy¹¹³. Kant z kolei rozumiał sprawiedliwość jako rodzaj pochodnej budowanej na respektowaniu moralności przez

¹⁰⁷ Grecki filozof, przedstawiciel sofistów, wspominany w dialogach Platońskich.

¹⁰⁸ Zob. W.J. Korab-Karpowicz, *Historia filozofii politycznej: Od Tukidydesa do Locke’a: Tradycja klasyczna i jej krytycy*, Kęty 2010, s. 48.

¹⁰⁹ W swym idealnym państwie filozof wyróżnił trzy podstawowe grupy: robotników, wojowników i filozofów, którzy mieli realizować trzy kardynalne cnoty (wstrzemięźliwość, męstwo, roztropność). Dopiero harmonia poszczególnych stanów sprowadzała czwartą cnotę, właśnie sprawiedliwość. Zob. J. Skorupka, *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013, s. 65.

¹¹⁰ Cnoty etyczne to takie, które są skutkiem przyzwyczajenia. Należy je odróżniać od cnót dianoetycznych będących owocem doświadczenia.

¹¹¹ Zob. M.J. Golecki, *Między pewnością a efektywnością: Marginalizm instytucjonalny wobec prawotwórczego stosowania prawa*, Warszawa 2011, s. 80-81. Por. M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012, s. 77.

¹¹² Zob. P. Panfil, *Prawne i finansowe uwarunkowania długu skarbu państwa*, Warszawa 2011, s. 122. W kontekście tego desygnatu niekiedy mówi się o tzw. srebrnej regule mającej negatywną postać: czego byście nie chcieli, żeby ludzie wam czynili, i wy im nie czyńcie.

¹¹³ Zob. Z. Drozdowicz, *O racjonalności życia społecznego*, Poznań 2007, s. 64-65. Por. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka: Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 265-266. W wersji Ulpianowej sprawiedliwość jest wolą przyznania każdemu należnego mu prawa, a w wersji katolickiej – wolą oddania Bogu i bliźniemu tego, co im się słusznie należy. Zob. KKK 1807; W. Dziedzicki, *Aksjologiczny model stosowania prawa – perspektywa decyzji słusznej*, M. Andruszkiewicz – A. Breczko – S. Oliwniak (red.), *Filozoficzne i teoretyczne zagadnienia demokratycznego państwa prawa*, Białystok 2015, s. 218.

władzę i społeczeństwo¹¹⁴. Niekiedy sprawidliwość jest również definiowana jako uczciwe traktowanie drugiej osoby, przez co należy rozumieć traktowanie drugiego jako celu, nigdy zaś jako środka, bądź jako respektowanie posiadanych przez nią praw¹¹⁵.

Bardzo niejednoznaczne jest również samo wyrażenie „sprawiedliwość społeczna”. O ile sama przydawka wydaje się w miarę zrozumiała i dość precyzyjna, o tyle powstałe zestawienie dopuszcza kilka potencjalnych desygnatów. Pierwszym z nich jest koncepcja, według której każdemu członkowi danej społeczności należy dać to samo niezależnie od żadnych okoliczności zewnętrznych czy zasług. Według drugiego rozumienia sprawiedliwość społeczna oznacza wynagrodzenie każdego członka społeczności zależnie od jego zasług. Trzecia koncepcja wiąże analizowaną problematykę z obowiązkiem oddania każdemu według jego dzieł, co w praktyce oznacza kalkulację efektu końcowego (rezultatu), a nie samej pracy. Kolejna propozycja chce realizować sprawiedliwość społeczną przez nagrodzenie każdego na podstawie posiadanych przez niego potrzeb. Wreszcie piąta koncepcja proponuje dystrybucję dóbr na podstawie posiadanej przez jednostkę pozycji społecznej¹¹⁶.

W kontekście postawionego problemu badawczego istotne jest to, że termin „sprawiedliwość” jest niezwykle złożonym i niejednoznacznym terminem. Co więcej, bardzo niejednoznaczne jest jednocześnie wyrażenie „sprawiedliwość społeczna”, co powoduje budowanie podwójnego poziomu wieloznaczności tego kluczowego terminu. Z tego też powodu wręcz niemożliwe wydaje się stawianie postulatu realizowania sprawiedliwości społecznej przez jakiś podmiot bez bardzo precyzyjnego wskazania, jak rozumianą sprawiedliwość ma się na myśli. W związku z tym naturalnie wydaje się, że Konstytucja jako podstawowy akt prawny państwa wyraźnie powinna określać, który model sprawiedliwości jest realizowany w danym porządku prawnym. A zatem kolejnym krokiem prowadzonych analiz musi być odnalezienie w Konstytucji regulacji informującej o przyjętym desygnacie rozumienia terminu „sprawiedliwość”.

¹¹⁴ A zatem zdaniem Kanta sprawidliwości nie ma tam, gdzie nie są przestrzegane zasady moralne. Zob. M. Maciejewski, Szkielet z dziejów idei sprawidliwości od czasów starożytnych do współczesności, Ł. Machaj (red.), *Varia doctrinalia*, Wrocław 2012, s. 19; K. Kuźmich, Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918-1950, Białystok 2009, s. 185.

¹¹⁵ Zob. D. Mielnik, Wsiadać czy nie wsiadać? Jazda windą a zasada sprawidliwości, M. Szala (red.), *Prace naukowe młodych badaczy*, Lublin 2013, s. 55-56.

¹¹⁶ Zob. P. Wróbel, Postulat sprawidliwości społecznej a idea sprawidliwości, „*Studia Socialia Cracoviensia*”, 2013, nr 5/1, s. 141.

Koncepcja sprawiedliwości w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wyrazy związane z terminem „sprawiedliwość” pojawiają się łącznie osiem razy: dwukrotnie w preambule, raz w rozdziale pierwszym, raz w rozdziale drugim oraz czterokrotnie w rozdziale ósmym. Tylko raz występuje wyrażenie „sprawiedliwość społeczna” (rozdział pierwszy), również jeden raz pojawia się przymiotnik „sprawiedliwy” (rozdział drugi).

Za pierwszym razem w preambule kluczowe dla prowadzonych analiz słowo pojawia się w towarzystwie transcendentaliów (prawdy, dobra, piękna) wyprowadzanych z ostatecznego ich źródła, którym jest Bóg. Warto jednak zauważyć, że za chwilę poprzez użycie odpowiednich zaimków osobowych mówi się, że te transcendentalia (a wśród nich sprawiedliwość) przez osoby niewierzące są wyprowadzane z innych źródeł¹¹⁷. Nieco później o sprawiedliwości mówi się w kontekście podstawowych zasad ustanawianych w związku z powołaniem do życia konstytucji. Opisując sposób realizacji konstytucyjnych praw, ustrojodawcy piszą o konieczności ich oparcia na poszanowaniu wolności oraz sprawiedliwości¹¹⁸.

W rozdziale pierwszym analizowane słowo pojawia się w kontekście sformułowania przywołanego już we wstępie niniejszego opracowania, a więc wtedy, gdy mówi się o Rzeczypospolitej Polskiej jako o demokratycznym państwie prawnym, który ma urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej. W rozdziale drugim ustrojodawca sięga do przymiotnika „sprawiedliwy”, który umieszczony zostaje w kontekście prawa obywateli do rozpatrzenia ich sprawy w sposób jawny i sprawiedliwy¹¹⁹. W rozdziale ósmym analizowane słowo pojawia się czterokrotnie w kontekście wymiaru sprawiedliwości. Za pierwszym razem wtedy, gdy mowa jest o sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości przez różne kategorie sądów¹²⁰. Następnie w kontekście opisów kompetencji sądów powszechnych¹²¹. Za trzecim

¹¹⁷ „[...] my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł [...]” (preambuła).

¹¹⁸ „[...] ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot” (preambuła).

¹¹⁹ „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd” (art. 45 § 1).

¹²⁰ „Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe” (art. 175 § 1).

¹²¹ „Sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów” (art. 177).

razem o sprawiedliwości jest mowa w związku z przedstawieniem kompetencji obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości¹²². Wreszcie ostatnie przywołanie analizowanego słowa ma miejsce w kontekście opisu składu Krajowej Rady Sądownictwa, do której należy m.in. Minister Sprawiedliwości¹²³.

W oparciu o dokonane zestawienia można stwierdzić, że najczęściej o analizowanym słowie w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi się w kontekście wymiaru sprawiedliwości i sądownictwa, co nie jest szczególnym zaskoczeniem. Najbardziej elementarne zasady obowiązywania zasady sprawiedliwości zostały określone w preambule, co również nie jest szczególnym zaskoczeniem, niemniej jednak dziwi już inna rzecz. W preambule bowiem (ani w żadnym innym ustępie konstytucji) ustrojodawca nie zatroszczył się o należyte wyjaśnienie w jaki sposób rozumie on zasadę sprawiedliwości społecznej czy samą ideę sprawiedliwości. Mało tego, z zestawionych tekstów odbiorca nie jest nawet w stanie stwierdzić, ku której koncepcji ustrojodawca się skłania – analizowany termin wydaje się funkcjonować w najważniejszym akcie prawnym jako pojęcie ogólne, niezdefiniowane, a przez to pozbawione konkretnej treści.

Kodeks Karny

Drugim niezwykle ważnym obok konstytucji aktem regulującym istotne dla istnienia państwa zasady jest Kodeks Karny. W tym dokumencie prawnym istotny dla niniejszego opracowania termin pojawia się trzykrotnie, przy raz pojawia się on w nagłówku jednego z rozdziałów. W każdym z tych trzech przypadków analizowany termin występuje w postaci rzeczownikowej, za jednym razem zaś – w wyrażeniu „poczucie sprawiedliwości”¹²⁴.

Za pierwszym razem analizowany termin występuje w kontekście rozdziału piątego opisującego różne sankcje, które mogą zostać nałożone na osobę dopuszczającą się przestępstwa. Jedną z konsekwencji pozbawienia praw publicznych jest według prawodawcy utrata prawa do sprawowania wymiaru sprawiedliwości¹²⁵. Następnie kluczowe dla prowadzonych analiz słowo powraca w wyrażeniu „poczucie sprawiedliwości” w kontekście

¹²² „Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości określa ustawa” (art. 182).

¹²³ „[...] Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Ministra Sprawiedliwości, Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego i osoby powołanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej” (art. 187 § 1).

¹²⁴ Warto zauważyć, że w Kodeksie Karnym wielokrotnie powraca przymiotnik „usprawiedliwiony”, który ma etymologiczny związek z analizowanym w niniejszym opracowaniu słowem, niemniej, jako że jest nośnikiem nieco innych treści, nie będzie on poddany bardziej szczegółowym analizom.

¹²⁵ „Pozbawienie praw publicznych obejmuje utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do organu władzy publicznej, organu samorządu zawodowego lub gospodarczego, utratę prawa do udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości [...]” (art. 40 § 1).

czynników, które wpływają na wysokość kary nałożonej na sprawcę. Jako jeden z czynników łagodzących została wymieniona gotowość zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości¹²⁶. Wreszcie analizowany termin pojawia się jako element nagłówka trzydziestego rozdziału Kodeksu Karnego dotyczącego przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

Zastanawia stosunkowo rzadkie sięganie przez prawodawcę po słowo „sprawiedliwość” w kodeksie, w którym, wydawałoby się, termin ten powinien zajmować szczególnie uprzywilejowaną pozycję. Jeszcze bardziej zastanawia jednak, że również i w tym przypadku niezwykle ważny termin, który został wykorzystany dla opisanego jednej z najbardziej elementarnych zasad funkcjonowania państwa, nie dość, że nie został w żaden sposób sprecyzowany, to również prawodawca nie zatroszczył się o nakreślenie ogólnych sposobów jego rozumienia.

Niejednoznaczność terminu „sprawiedliwość” w kontekście postulatu urzeczywistnienia zasad z niego wynikających

Jak pokazały dotychczas prowadzone analizy, w żadnym z dwóch podstawowych źródeł normatywnych dla Rzeczypospolitej Polskiej ustrojodawca nie zatroszczył się o należyte wyjaśnienie tego, w jaki sposób rozumie on sprawiedliwość. Ten mankament ma kluczowe znaczenie w kontekście wniosków wyciągniętych w pierwszej części opracowania, gdzie ustalono wieloznaczność nie tylko samego terminu „sprawiedliwość”, ale również wyrażenia „sprawiedliwość społeczna”. Obydwa terminy mogą być rozumiane w sposób bardzo zróżnicowany, a to właśnie od przyjętego zakresu konotacyjnego zależy sposób realizacji tej zasady. Konsekwentnie należy stwierdzić, że w przypadku braku precyzacji tak nośnego terminu dwa niezależne podmioty potencjalnie są w stanie podejmować różne (może nawet wykluczające się) działania pod sztandarem jednej i tej samej zasady.

Brak precyzyjnego wskazania, jak rozumiana sprawiedliwość realizowana jest w demokratycznym państwie Rzeczypospolitej Polski, wprowadzać może różny sposób rozwiązywania przez poszczególne organy wymiaru sprawiedliwości kwestii spornych i karnych, prawodawcom zaś daje możliwość wprowadzania różnych ustaw czy aktów prawnych. Taka sytuacja oczywiście otwiera drogę dowolnej interpretacji przepisów. W związku z tym ostateczną instancją orzekającą zgodność wyroku sądowego czy nowej ustawy

¹²⁶ „Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy [...] a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości [...]” (art. 53 § 2).

będzie ten podmiot, któremu będzie przysługiwało prawo interpretacji zasad konstytucyjnych, a zwłaszcza regulacji odnoszących się do sprawiedliwości. Skoro bowiem nie ma obiektywnie określonego sposobu rozumienia sprawiedliwości, to rangę interpretacji „obiektywnej” otrzyma subiektywne rozumienie sprawiedliwości przez podmiot mogący w sposób rozstrzygający interpretować Konstytucję. Czysto teoretycznie przedstawiciele tego podmiotu każdorazowo będą mogli dobierać sobie odpowiednie rozumienie zasady sprawiedliwości w zależności od celu, który będą chcieli osiągnąć.

W świetle zarysowanych powyżej trudności wydaje się rzeczą wręcz nieodzowną precyzyjne ustalenie, o jakim rozumieniu sprawiedliwości Konstytucja czy Kodeks Karny mówią. Takie wyraźne zdefiniowanie tej kluczowej dla funkcjonowania państwa zasady pozwoliłoby na ograniczenie samowoli interpretacyjnej podmiotu interpretującego zgodność z konstytucją, ponieważ wtedy przedstawiciele tego podmiotu byłiby każdorazowo ściśle związani już funkcjonującą interpretacją, której nie mogliby odrzucić.

Należy jednak równocześnie rozważyć korzyści płynące z niedookreślenia kluczowej zasady. Ktoś bowiem mógłby stwierdzić, że fakt niedookreślenia sposobu rozumienia terminu „sprawiedliwość” tak naprawdę służy państwu. Taki mankament bowiem daje podmiotowi sądzącemu czy ustanawiającemu prawo każdorazową możliwość zinterpretowania zasady sprawiedliwości w konkretnych uwarunkowaniach historycznych, a zatem zaaplikować takie rozwiązanie, które jest właściwe w danej sytuacji. W przypadku, gdyby zasada została odgórnie dookreślona, podmiot sądzący lub tworzący prawo byłby związany jej zakresem konotacyjnym i w pewnych sytuacjach mógłby być zmuszony do podjęcia decyzji, która, mimo że byłaby zgodna z zasadą sprawiedliwości, to jednak obiektywnie nie byłaby sprawiedliwa. Taki sposób myślenia z kolei dostarczałby dość silnego argumentu za tym, że obecna regulacja niedookreślająca zakres konotacyjny zasady sprawiedliwości jak najbardziej jest poprawna.

W świetle dwóch powyższych dobrze uzasadnionych stanowisk należy postawić pytanie dotyczące może nie tyle tego, które rozwiązanie jest dobre, ale raczej które rozwiązanie jest lepsze. Wydaje się, że na tak postawiony problem nie można udzielić jednoznacznie rozstrzygającej odpowiedzi, ponieważ prym danego rozwiązania w znacznej mierze jest zależny od okoliczności zewnętrznych, a zwłaszcza od kompetencji podmiotu dokonującego interpretacji zasady sprawiedliwości społecznej. Od czego zatem zależy prym poszczególnych rozwiązań? Trzeba pamiętać, że interpretacji przepisów zawsze dokonuje człowiek, którego decyzje i działania naznaczone są piętnem omyłności i możliwości popełnienia błędu. I chociaż tego aspektu nigdy nie można w pełni wyeliminować, to jednak można próbować go ograniczać posiadaniem wykształceniem, doświadczeniem oraz współdziałaniem z innymi odpowiednio

przygotowanymi osobami. Jeżeli zatem jednostka dokonująca interpretacji zasady sprawiedliwości cechuje się wielką mądrością i doświadczeniem, sprecyzowanie sposobu rozumienia zasady sprawiedliwości przez konstytucję nie jest konieczne, ponieważ ten mankament umożliwi podmiotowi aplikację konkretnego rozumienia tej zasady do konkretnego przypadku w taki sposób, żeby wyrok końcowy rzeczywiście był sprawiedliwy. Jeżeli natomiast jednostki dokonujące wykładni zasady sprawiedliwości nie odznaczają się specjalną mądrością oraz doświadczeniem¹²⁷, roztropniejsze wydaje się ściśle zdefiniowanie sposobu rozumienia zasady sprawiedliwości w konstytucji, ponieważ w ten sposób ograniczy się ich samowolę i możliwość manipulacji sposobami rozumienia zasady sprawiedliwości.

Podsumowanie

Celem niniejszej pracy była próba ustalenia, jak polski ustrojodawca rozumie obecne w konstytucji sformułowanie „urzeczywistnianie zasady sprawiedliwości społecznej” oraz jakie konsekwencje wynikają z przyjętej interpretacji. Praca została podzielona na cztery części. W pierwszej zaprezentowano najbardziej reprezentatywne sposoby rozumienia zasady sprawiedliwości. Następnie przeanalizowano Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej oraz Kodeks Karny pod kątem obecności kluczowego terminu „sprawidliwość”. Pracę zwieńczyła część ukazująca wnioski wynikające z przeprowadzonych zestawień.

W świetle przeprowadzonych analiz zauważono, że ustrojodawca nie zatroszczył się o szczegółowe wyjaśnienie tego, w jaki sposób rozumie on zasadę sprawiedliwości, co w kontekście wieloznaczności samego kluczowego terminu wydało się dość dużym niedociągnięciem. Ten mankament otwiera drogę potencjalnym nadużyciom oraz każdorazowej zmianie interpretacji zasady sprawiedliwości w zależności od woli podmiotu dokonującego wykładni. Jednocześnie jednak stwierdzono, że wyżej wspomniany mankament w pewnych sytuacjach ma swoją rację, przez co może zostać usprawiedliwiony. Dzieje się tak w przypadku, gdy wykładni rozumienia zasady dokonują odpowiednio przygotowane osoby, które niedookreśloność zasady są w stanie wykorzystać dla zaprowadzenia sprawiedliwości w sytuacji, gdy sztywnie określona interpretacja by to uniemożliwiła.

¹²⁷ Zdaniem autora owe dwa warunki należy rozumieć na zasadzie koniunkcji, nie alternatywy.